

Sygn. akt II AKa 173/20

1.

2. WYROK

2.1. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2021 r.

4. Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

5. Przewodnicząca: SSA Małgorzata Jankowska

6. Sędziowie: SA Stanisław Stankiewicz

7. SO del. do SA Dorota Mazurek (spr.)

8. Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

9. przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Koszalinie Ziemowita Książka

10. po rozpoznaniu w dniach: 11 marca 2021 r. i 12 maja 2021 r. sprawy

11. S. K.

12. oskarżonego z art. 148 § 1 kk i art. 245 kk,

13. na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

14. od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

15. z dnia 26 lutego 2020 r. sygn. akt II K 76/18

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty.

SSO (del.) Dorota Mazurek SSA Małgorzata Jankowska SSA Stanisław Stankiewicz

UZASADNIENIE

UZASADNIENIE			
Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 173.20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		

1. CZĘŚĆ WSTĘPNA	
1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji	
wyrok sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 26 lutego 2020 roku w sprawie o sygn. akt II K 76/18	
1.2. Podmiot wnoszący apelację	
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego	
# oskarżyciel posiłkowy	
# oskarżyciel prywatny	
# obrońca	
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego	
# inny	
1.3. Granice zaskarżenia	

1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
1.1.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		

#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia		
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka		
#	art. 439 k.p.k.		
#	brak zarzutów		
1.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami			

przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
1.5. Ustalenie faktów				
1.1.3. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.	S. K.	Świadek G. P. nie pozostawał w stosunkach rodzinnych z małżonkami S.. Wobec świadka K. G. (1) skierowany został akt oskarżenia i został wydany wyrok w sprawie II K 317/19 dnia 3 września 2019 roku	Przesłuchanie świadka G. P. w postępowaniu odwoławczym. Kopia dokumentów.	k. 5278 k. 5276
1.1.4. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6. Ocena dowodów				
1.1.5. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
	<p>Zeznania G. P..</p> <p>Dokumenty w postaci odpisu aktu oskarżenia, wyroku Sądu Rejonowego w Drawsku w sprawie II K 317/19</p>	<p>Nie sposób kwestionować wiarygodności świadka G. P. w zakresie braku powiązań rodzinnych z rodziną S., fakt, że matka W. S. jest z domu P. nie świadczy pokrewieństwie świadka z tą rodziną, a tym samym nie można było uznać, że taka okoliczność miała wpływ na relacje procesowe świadka jak i podejmowane przez niego czynności.</p> <p>Wiarygodne co do faktu ich wydania w innej sprawie.</p>	
<p>1.1.6. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<p>3. STANOWISKO SĄDU</p>			

**ODWOŁAWCZEGO
WOBEC
ZGŁOSZONYCH
ZARZUTÓW i
wniosków**

Lp.	Zarzut			
3.1.	<p>zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego</p> <p>1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na przyjęciu:</p> <p>a/ iż K. J. (1) nie żyje, zaś w przypadku przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż faktycznie K. J. (1) nie żyje, zarzucił błędne ustalenie, iż jego śmierć była spowodowana obrażeniami ciała, jakich miał doznać w wyniku kilkukrotnego uderzenia go w twarz głową,</p> <p>b/ iż K. J. (1) zmarł na podwórku nieruchomości należącej do V. i W. S. i w samochodzie nie dawał oznak życia, podczas gdy okoliczności te nie wynikają z żadnego dowodu przeprowadzonego w niniejszej sprawie,</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>		

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegającą na naruszeniu:

a/ art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci: wyjaśnień oskarżonego, wyjaśnień i zeznań V. S. (1), wyjaśnień i zeznań W. S., zeznań: K. S. (1), H. D., K. R., A. B., Z. B., K. S. (2), D. S., A. K., M. O., J. M., D. M. (1), U. Z., K. P., A. L., L. K. (1), K. S. (3), M. S., J. K., G. P., P. B., K. G. (2), B. D., K. G. (1), R. M., K. K.,

podczas gdy ocena tych dowodów dokonana swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosków przeciwnych od ocen i wniosków Sądu I instancji zawartych w uzasadnieniu skarżonego wyroku, a tym samym prowadzi do uznania, że nie sposób uznać winy oskarżonego, zaś ogrom rozbieżności

w zeznaniach świadków (w szczególności świadków V. S. (1) i W. S., które zawierają wewnętrzne wykluczające się wersje zdarzeń, będące wzajemnie sprzeczne ze sobą) wskazuje na niewiarygodność wersji prezentowanej przez V. S. (1) i W. S., aby to oskarżony był sprawcą zabójstwa K. J. (1) świadczą, iż najbardziej prawdopodobnym sprawcą zabójstwa jest W. S., który miał ewidentny motyw do takiego czynu,

zaś konsekwencją dokonanej przez Sąd I instancji oceny powyższych dowodów było uznanie za wiarygodne dowodów obciążających oskarżonego i świadków potwierdzających jego wyjaśnienia i rozstrzygnięcie na jego niekorzyść niedających się usunąć wątpliwości w zakresie tego, kto mógł dopuścić się pobicia K. J. (1), przy czym te wątpliwości winny być usunięte na

korzystać
oskarżonego;

b) art. 5 § 2
k.p.k. i art. 7 k.p.k.
poprzez dowolną, a
nie swobodną, a
także sprzeczną z
zasadami
prawidłowego
rozumowania i
doświadczenia
życiowego ocenę
opinii
psychologicznych
sporządzonych przez
biegłą W. A.,
dotyczącą świadka
V. S. (1) i uznanie
jej za miarodajną
oraz dokonanie na
jej podstawie ustaleń
w sprawie w ten
sposób, że wnioski
dokonane przez
biegłą psycholog w
zakresie tego, iż V.
S. (1) przynajmniej
częściowo jest
wiarygodnym
świadkiem i
niekoniecznie jest
zdolna do
pomawiania
oskarżonego, zostały
poczytane za własne
stanowisko Sądu i
na tej podstawie Sąd
uznał, że świadek V.
S. (1) nie pomawiała
jednak oskarżonego,
albowiem biegła
psycholog nie
wykluczyła takiej
ewentualności, czym
też w tym zakresie
rodzi się niedająca
się usunąć
wątpliwość, czy V.
S. (1) pomawiała

oskarżonego, czy też nie, a która to wątpliwość winna być rozstrzygnięta na niekorzyść oskarżonego,

c) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci:

- opinii okulistycznej biegłej D. P.,

- opinii sądowo psychiatrycznej oskarżonego biegłych psychiatrów H. M. i B. B. (2),

- opinii sądowo-psychologicznej oskarżonego biegłej H. W. ,

- opinii sądowo-psychiatrycznej - psychologicznej biegłych psychiatrów G. B. i I. M. biegłej psycholog I. K.,

opinii osmologicznej k 53-58

podczas gdy ocena tych dowodów dokonana swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosków przeciwnych od ocen

i wniosków Sądu I instancji zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ,

d) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez wydanie wyroku z pominięciem okoliczności korzystnych dla oskarżonego, które miały szczególne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie:

- że para różowych kłapek należących do V. S. (1) została ujawniona w jej mieszkaniu w dniu 27 sierpnia 2014 roku k 73,

- że na klapku należącym do pokrzywdzonego nie ujawniono krwi (opinia biegłej - ślad 6901/16 a),

- że na różowym klapku ujawnionym na drodze polnej nie wyizolowano śladów DNA pozwalających na identyfikację (opinia biegłej - ślad 6901/17 a),

- że w samochodzie oskarżonego nie ujawniono śladów krwi, w szczególności krwi pokrzywdzonego, a także nie ujawniono

innych śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonego,

- że w miejscu rzekomego ukrycia zwłok pokrzywdzonego, wskazanym przez V. S. (1) oraz w miejscu wskazanym przez H. D. nie ujawniono krwi bądź śladów biologicznych pochodzących od pokrzywdzonego.

e) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 171 § 4 k.p.k. poprzez zadawanie na rozprawie w dniu 6 grudnia 2018 roku świadkowi V. S. (1) pytań sugerujących oczekiwaną przez Sąd odpowiedź, tak aby powtórzyła ona w odpowiedzi treść pytania, bądź ograniczyła się tylko do potwierdzenia bądź zaprzeczenia treści takiego pytania, a następnie uznanie zeznań tego świadka w części za wiarygodne, tj. w części obciążającej oskarżonego, podczas gdy takie pytania są niedopuszczalne i nie mogą one stanowić podstawy prawdziwych ustaleń faktycznych,

f) art. 41§ 1 k.p.k. poprzez rozpoznanie

sprawy przez
sędziów składu
orzekającego sądu,
którzy podlegali
wyłączeniu z uwagi
na istnienie
okoliczności, która
wywołuje
uzasadnioną
wątpliwość co do
ich bezstronności, a
która to okoliczność
polegała na tym,
że członkowie składu
orzekającego widząc
i wiedząc o tym,
że świadek V. S.
(1), która obciążała
oskarżonego, ma
upośledzenie
umysłowe,
zaburzone
funkcjonowanie
poznawcze,
zaburzoną zdolność
zapamiętywania i
odtworzenia faktów,
znacznie
ograniczoną
zdolność
zapamiętywania
nowych treści, a
także może
pomawiać
oskarżonego i
podawać w tym
zakresie nieprawdę,
celowo zadawali jej
pytania sugerujące
treść, a która
to treść zawierała
fakty obciążające
oskarżonego,
którym to
działaniem byli
stronniczy w sprawie
na niekorzyść
oskarżonego i
uprzedzeni wobec
oskarżonego

przyjmując a priori,
iż to on spowodował
śmierć
pokrzywdzonego;

g) art. 7 k.p.k.
w zw. z art.
170 k.p.k. poprzez
dokonanie dowolnej
oceny materiału
dowodowego w taki
sposób, iż Sąd I
instancji uznał za
bezzasadne wnioski
dowodowe składane
w trakcie rozprawy
przez oskarżonego
i jego obrońcę,
podczas gdy ocena
tych dowodów
dokonana
swobodnie z
uwzględnieniem
zasad prawidłowego
rozumowania oraz
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego prowadzi
do wniosku, iż
wszystkie te wnioski
dowodowe były w
pełni zasadne.

W przypadku nie
podzielenia tych
zarzutów z daleko
idącej ostrożności
procesowej,
skarżący podniósł
zarzut obrazy
przepisów
postępowania, która
miała istotny wpływ
na treść
rozstrzygnięcia, a
polegającą na
naruszeniu art. 7
k.p.k. poprzez
dowolną ocenę
materiału

dowodowego skutkującą dowolnym przyjęciem, iż oskarżony S. K. działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego K. J. (1), podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika ponad wszelką wątpliwość, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, bowiem oskarżony nie godził się na śmierć pokrzywdzonego, ani też nie mógł jej przewidzieć, zaś przy uwzględnieniu postury oskarżonego sposobu zadawania uderzeń i ich ilości trudno wnioskować, iż taki sposób uderzenia musiał u sprawcy wywołać przekonanie, iż jego działanie może doprowadzić do śmierci K. J. (1), co skutkowało błędnym uznaniem, że oskarżony dopuścił się czynu z ar. 148 § 1 k.k., podczas gdy przyjęta winna być kwalifikacja z art. 158 § 3 k.k.

W uzupełnieniu apelacji złożonej

dnia 10 listopada 2020 roku skarżący wskazał okoliczności, które w jego ocenie świadczą tak o błędnej ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego, jak i błędnej ocenie wyjaśnień i zeznań V. S. (1) oraz W. S.. Skarżący wskazał, że zabezpieczone ślady min. w postaci krwi na foli przykrywającej drewno (ich ilość), jak i brak określonych śladów tak w pojeździe należącym do oskarżonego, na ścieżce, którą miał być ciągnięty, wreszcie poprzez okoliczności dotyczące braku ujawnienia zwłok K. J. (1) w miejscach wskazywanych przez W. S. (1), jak i H. D. nie potwierdza ustaleń Sądu. Przytaczając powyżej wskazane okoliczności (jak i inne odnoszące się do okoliczności wskazywanych przez innych świadków) skarżący wskazał na brak ciągłości poszlak, co w jego ocenie wskazuje, że nie sposób przy konieczności odrzucenia wiarygodności relacji świadków V. S. (1) i W. S. uznać,

że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu.

Skarżący wskazał przyczyny z powodu których zeznania V. S. (1) winny być uznane za nie mogące stanowić podstawy ustaleń faktycznych, podnosząc tak wewnętrzną sprzeczność owych relacji jak i defekty psychiczne świadka wreszcie niezgodność tych relacji z zeznaniami W. S.. Skarżący wskazuje na potrzebę dostrzeżenia przez Sąd występujących w związku z powyższym wątpliwości, których Sąd I instancji nie powinien rozstrzygać na niekorzyść oskarżonego, tak w zakresie ustalenia, że doszło do śmierci K. J. (1), gdzie i w jakim momencie do tej śmierci doszło, jak i z jakich przyczyn. W dalszej części uzupełnienia tejże apelacji skarżący podnosi okoliczności, które w jego ocenie podważają dokonaną przez Sąd I instancji

	<p>ocenę pozostałych dowodów, jak i ustalenia faktyczne, dokonując własnej oceny materiału dowodowego. W tym dowodów z relacji świadków, które w ocenie Sądu wsparły relacje małżonków S. w określonym zakresie, a które w ocenie skarżącego nie miały takiego znaczenia jakie nadał im Sad I instancji.</p> <p>Tak obrońca jak i oskarżony w swoim stanowisku wskazują na potrzebę dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu o dowody, którym w ich ocenie niesłusznie odmówiono wiarygodności albo nie dostrzeżono prawidłowej wagi wynikających z tych dowodów okoliczności.</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Na wstępie należy wskazać, że brak jest podstaw do uznania, że w toku rozpoznawania przedmiotowej sprawy doszło do</p>				

naruszenia prawa oskarżonego do obrony z przyczyn wskazanych w środku odwoławczym k 6-7, ale też i z innych podniesionych w środku odwoławczym a odnoszących się do sposobu procedowania Sądu I instancji.

Skarżący co prawda oświadczył, że cofa zarzut odnoszący się do braku możliwości wglądu do akt sprawy, nie mniej dla porządku należy stwierdzić, że to, iż okresie pomiędzy 2 a 16 czerwca 2020 roku był ograniczony dostęp do budynku Sądu Okręgowego w Koszalinie, nie oznacza, że obrońca oskarżonego miał ograniczony dostęp do akt niniejszego postępowania w sposób naruszający prawa oskarżonego do obrony. Obrońca oskarżonego został ustanowiony w dniu 3 czerwca 2020 roku, w okresie stosowania określonych rygorów związanych z sytuacją epidemiologiczną co jednak było czasowe. Skarżący zapoznał się z aktami sprawy 16.06.2020 roku, a w

późniejszym okresie dostęp ten nie był limitowany w żaden sposób.

Obrońca miał możliwość i złożył uzupełnienie apelacji, w sposób uznany przez siebie za właściwy. Biorąc pod uwagę czasookres trwania postępowania, w tym postępowania między instancyjnego, brak podstaw do uznania, że ten kilkudniowy okres mógł mieć jakiegokolwiek znaczenie dla podejmowania przez obrońcę oskarżonego działań obrończych, w tym w zakresie możliwości zaskarżenia orzeczenia.

Z tego względu nie sposób wnosić, że prawa oskarżonego i jego obrońcy zostały ograniczone i by mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia Sądu Okręgowego, zwłaszcza w kontekście faktu, że i oskarżonemu na jego życzenie akta udostępniono (w tym po jego przetransportowaniu do miejsca pobytu w czasie trwania postępowania przed Sądem odwoławczym).

Czasowo ograniczony dostęp nie wpłynął na możliwość prawidłowego wywiedzenia środka odwoławczego. Biorąc pod uwagę datę wydania wyroku w tej sprawie, nie sposób uznać by mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia będącego kwestionowanym, jak i by miało to wpływ na dostępność do akt sprawy tak w dniu 16 czerwca 2020 roku, jak i w okresie późniejszym gdy akta znajdowały się w Sądzie Apelacyjnym w Szczecinie.

Odnosząc się zaś do zarzutów skierowanych wprost przeciwko orzeczeniu Sadu Okręgowego, zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego (jak i jej uzupełnieniu), należy zauważyć, że wbrew twierdzeniom skarżącego brak jest podstaw do uznania, że w przedmiotowej sprawie Sąd nie zachował zasady obiektywizmu, w szczególności by sposób procedowania Sądu I instancji –

w tym sposób przesłuchania świadka V. S. (1), uprawniał do twierdzenia, że sędziowie rozpoznający sprawę winni być wyłączeni od udziału w sprawie w oparciu o treść art. 41 § 1 k.p.k..

Wbrew stanowisku zawartemu w apelacji sposób przesłuchania świadka V. S. (1) uwzględniał wskazane przez skarżącego okoliczności, w tym poziom umysłowy świadka, jak i jej stan wynikający z uzależnienia od alkoholu i był właśnie dostosowany do jej poziomu umysłowego (upośledzenia umysłowego, zaburzonych funkcji poznawczych, zaburzonej zdolności zapamiętywania i odtwarzania faktów, znacznie ograniczonej zdolności zapamiętywania nowych treści) i zmierzał do pełnej weryfikacji wynikających z poszczególnych relacji procesowych świadka okoliczności.

Nie sposób uznać, że zawarcie w treści pytań określonych okoliczności świadczy o tym, że sędziowie zadawali V. S. (1) pytania sugerujące treść odpowiedzi.

Sąd I instancji, dostrzegając specyfikę świadka, każdorazowo w myśl art. 192 § 2 k.p.k. zarządził przesłuchanie świadka z udziałem biegłego psychologa, a świadek w toku postępowania była też poddana badaniu psychologicznemu, Sąd dysponował też opinią psychiatryczną świadka. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd nie uchybił też zasadom przeprowadzenia przesłuchania.

Zważyć bowiem należy, że V. S. (1) najpierw umożliwiono swobodne wypowiedzenie się w granicach zakreślonych celem owego przesłuchania i dopiero wówczas przystąpiono do zadawania pytań. W trakcie kolejnej rozprawy na której kontynuowano przesłuchanie, zadawane były

świadkowi V. S.
(1) tak **pytania
uzupełniające,
jak i pytania
wyjaśniające,**
których celem było
otrzymanie
konkretnych
odpowiedzi w
kwestiach
budzących
wątpliwości. Treści
przywołane przez
Sąd w pytaniu
wynikały z
konkretnych
wypowiedzi świadka
w czasie uprzednich
przesłuchań, co
w żadnej mierze
nie może być
utożsamiane z tym,
że świadkowi
sugerowano
określoną treść
odpowiedzi. Ocena
czy pytanie sugeruje
odповідź, wymaga
uwzględnienia
wcześniejszych
relacji
spontanicznych. W
przedmiotowej
sprawie pytania
nawiązywały wprost
do wcześniejszych
wypowiedzi
świadka, nie sposób
więc uznać je za
sugerujące. Prawo
zadawania pytań
miały też strony
postępowania.
Wbrew stanowisku
skarżącego zawarcie
w treści pytania
okoliczności co do
której świadek był
dopytywany, jak i
przytoczenie

świadkowi jego
uprzednich
wypowiedzi w celu
ustalenia, czy tak
było, czy też
było odmiennie,
skoro przedstawiał
co do określonych
okoliczności różne
wersje, miała na celu
weryfikację zeznań
świadka i tylko
ku temu zmierzała.
Takie postąpienie
sądu nie daje
podstaw do uznania,
że pytanie zadane
osobie
przesłuchiwanej
miały charakter
sugerujący o jakim
mowa w dyspozycji
art. 174 § 4 k.p.k..
Tak treść pytań, jak
i odpowiedzi na nie,
wskazuje też by V.
S. (1) zachowywała
swobodę w
wypowiadaniu się,
a jej wypowiedzi
nawet gdy miały
potwierdzić, czy
zaprzeczyć
określonej
okoliczności,
uprzednio przez
nią wskazywanej w
sposób rozbieżny,
pozostawały
swobodne.

Powyższe, wbrew
stanowisku
skarżącego prowadzi
do wniosku, że
nie sposób uznać
by istniały, na
jakimkolwiek etapie
postępowania
okoliczności tego

rodzaju by mogły wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziów orzekających w niniejszej sprawie. Wątpliwość co do bezstronności sędziego, która nakazuje jego wyłączenie od udziału w rozpoznawanej sprawie musi być „uzasadniona”. Nie może polegać na subiektywnym przeświadczeniu strony. Chodzi o wątpliwość którą mogłaby powziąć każda inna osoba. Nie stanowi zatem przyczyny wyłączenia podejrzliwość strony (oskarżonego) wynikająca z jego subiektywnego odczucia, czy subiektywnej oceny sposobu procedowania. Nie może świadczyć o braku bezstronności Sądu podnoszony w niniejszej sprawie sposób zadawania pytań świadkowi, skoro treść tych pytań zawierała jedynie uprzednie stwierdzenia świadka, a Sąd dążył do wyjaśnienia zaistniałych rozbieżności.

Nie sposób też
uznać, że o
braku bezstronności
sędziów
orzekających w
przedmiotowej
sprawie świadczy
odmowa
przeprowadzenia
części dowodów,
w sytuacji gdy
odmowa ta została
oparta o konkretne
przepisy prawa, a
Sąd zasadnie uznał,
że część wniosków
dowodowych nie
zasługuje na
uwzględnienie,
każdorazowo
wskazując przyczyny
takiego postąpienia.

Nie sposób też
uznać, że
skorzystanie przez
Sąd I instancji z
uprawnienia o jakim
mowa w art. 442 § 2
k.p.k. (na możliwość
skorzystania z tego
przepisu wskazywał
też Sąd odwoławczy
uprzednio
rozpoznający
sprawę) świadczy o
braku obiektywizmu
Sądu na etapie
gromadzenia
materiału
dowodowego.

Odmowa
dopuszczenia
dowodów w postaci
powołania kolejnych
biegłych, tak z
zakresu psychologii,
psychiatrii, którzy
wydawaliby w

przedmiotowej
sprawie opinie
dotyczące świadków
zdarzenia w
szczegółności
świadka V. S. (1) (ale
też świadka W. S.),
ale i opinie dotyczące
stanu psychicznego
oskarżonego była
uprawniona, a
skarżący nie
wykazali by dowody
w postaci opinii
odnoszących się do
powyżej wskazanych
osób były niepełne,
niejasne czy
wymagające
uzupełnienia.

Kwestionowanie ich
treści jedynie z
uwagi na to, że nie
odpowiada ona tak
oskarżonemu, jak i
jego obrońcy, nie
stanowi dostatecznej
podstawy do
domagania się
dopuszczenia
dowodu z opinii
uzupełniających, jak
też powołania
innych biegłych, czy
zespołu biegłych.
Powyższe dotyczy
tak opinii zakresu
psychiatrii,
psychologii,
okulistyki, genetyki,
jak i innych które
zostały dopuszczone
w toku
postępowania.

Brak jest też
podstaw do uznania,
że zachodzi potrzeba
powołania nowego
biegłego z zakresu

okulistyki, jedynie dlatego, że opinia wydana w sprawie nie potwierdza tezy jaką forsował w swoich wyjaśnieniach oskarżony. Skarżący domagając się powołania zespołu biegłych tak z zakresu kryminalistyki, jak i analizy kryminalnej w istocie domagał się by Sąd treścią takich opinii zastąpił ocenę zgromadzonych dowodów, co jest obowiązkiem Sadu orzekającego w sprawie.

Brak więc było podstaw do powoływania nowych biegłych tak w zakresie dot. opinii psychologicznych, psychiatrycznych dot. świadków, jak i oskarżonego czy biegłego okulisty, skoro opinie złożone do niniejszej sprawy były pełne i jasne i nie wymagające uzupełnienia.

Również domaganie się przez oskarżonego ponownego przesłuchania świadków, którzy złożyli już zeznania w sprawie na tożsame okoliczności nie

mogło znaleźć
uznania Sądu tak
Okręgowego jak
i odwoławczego.
Skarżący domagając
się ponownego
przesłuchania owych
osób nie wykazał by
świadkowie
dysponowali nową
wiedzą w zakresie
toczącego się
postępowania.

Świadkowie złożyli
zeznania i przywołali
w nich zapamiętane
przez siebie
okoliczności, a
rzeczą Sądu była
ich ocena tak w
kontekście
przywołanych przez
nich treści, jak i
treści wynikających
z innych
przeprowadzonych
w sprawie dowodów.

Nie ma też racji
oskarżony, jak i
jego obrońca by
w przedmiotowej
sprawie Sąd był
obligowany do
przeprowadzania
konfrontacji
pomiędzy
świadkami jedynie
z tego względu, że
wskazywane przez
świadków
okoliczności
pozostawały
rozbieżne, a nawet
sprzeczne. Treść
art. 172 k.p.k.
jednoznacznie
wskazuje, że
konfrontacja jest
czynnością

fakultatywną,
uzależnioną od
oceny organu
procesowego, który
nie ma obowiązku jej
przeprowadzania w
każdym przypadku
sprzeczności w
oświadczeniach
dowodowych.

Sąd odwoławczy
również nie znalazł
podstaw do uznania,
że zachodzą
podstawy do
przeprowadzenia
dowodów
wnioskowanych
przez oskarżonego
w jego kolejnych
pismach
procesowych z
przyczyn
wskazanych w
postanowieniu tegoż
Sądu.

Stosownie do treści
art. 41 § 1
k.p.k. sędzia ulega
wyłączeniu, jeżeli
istnieje okoliczność
tego rodzaju, że
mógłby
uzasadnioną
wątpliwość co do
jego bezstronności w
danej sprawie.

Ani sposób
zadawania pytań
świadkom w tym
W. S. (1) ani
też oddalenie części
wniosków
dowodowych, nie
dopuszczenie
dowodów z
kolejnych opinii,

czy konfrontacji, ani też (wynikający z protokołów rozpraw sposób przesłuchania świadków), nie świadczy o braku bezstronności sędziów orzekających w przedmiotowej sprawie.

Wskazać nadto należy, że po przesłuchaniu V. S. (1) oskarżony złożył wniosek o wyłączenie sędziów wskazując, że w jego ocenie zasły okoliczności świadczące o potrzebie ich wyłączenia. Sąd Okręgowy odniósł się do wniosku oskarżonego w wydanym przez siebie postanowieniu, ustosunkowując się do podnoszonych na tym etapie zarzutów, tak w zakresie nieodebrania przyrzeczenia od świadka V. S. (1), jak i sposobu jej przesłuchania, zasadnie uznając, że sędziowie, w tym sędzia przewodnicząca, swoim sposobem procedowania nie ujawnili brak obiektywizmu niezbędnego dla prowadzenia przez

nich sprawy. Sąd Apelacyjny podziela tak stanowisko zawarte w treści owego postanowienia, jak i wskazuje, że tak na tamtym etapie postępowania, jak i w toku kolejnych rozpraw nie zaszły okoliczności mogące wskazywać na brak bezstronności któregokolwiek z członków składu orzekającego.

By skutecznie stawiać zarzut naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. należało by wykazać, że w toku postępowania przed Sądem nie doszło lub doszło do wydania błędnego orzeczenia w przedmiocie wyłączenia sędziego, z powodu istnienia uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności w sprawie, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Podnoszone okoliczności nie wykazały braku bezstronności sędziów orzekających w tej sprawie jako, że podnoszone zarzuty w zakresie obrazy art. 174 § 4 k.p.k., 170 k.p.k., 201 k.p.k., okazały się nie zasadne podobnie jak i

te wskazujące na naruszenie zasady obiektywizmu- art. 4 k.p.k.. Zarzut obrazy art. 41 § 1 k.p.k. należało uznać na ukierunkowany wyłącznie na spowodowanie konieczności prowadzenia procesu od początku.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 171 § 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. należy wskazać, że ocenie Sądu nie może umknąć żadna okoliczność istotna dla rozpoznania sprawy, a oczywiste jest, że Sąd w toku prowadzenia rozprawy musiał dążyć do wyjaśnienia rozbieżności w kolejnych depozycjach świadka, by móc następnie dokonać ich oceny tak poprzez analizę ich treści, jak i w kontekście innych przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Co się zaś tyczy wniosków dowodowych, które zostały oddalone, to wskazać należy, iż Sąd I instancji wskazał tak przyczyny, jak i podstawy prawne

oddalenia owych wniosków, a Sąd odwoławczy stanowisko Sądu Okręgowego w tym zakresie w pełni aprobuje.

Wskazanie przez skarżącego, że owe wnioski – wszystkie – były zasadne, nie podważa trafności procedowania Sądu I instancji, bo skarżący nie wykazał, że tak w istocie było. Treść art. 170 k.p.k. pozostawia ocenie Sądu meritum, czy dany wniosek jest zasadny i jeżeli odmawia przeprowadzenia dowodu, kierując się w sposób uzasadniony treścią tego przepisu, to nie sposób uznać, że takie postąpienie świadczy o braku obiektywizmu w prowadzeniu sprawy.

Dla wyczerpania powyższych uwag należy wskazać, że wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji był w pełni uprawniony do procedowania w niniejszej sprawie, a w jego toku zachował obiektywizm na etapie gromadzenia dowodów, co czyni nieuprawnionym tak

zarzut obrazy art. 4 k.p.k. jak i art. 170 k.p.k., 201 k.p.k. oraz art. 171 § 4 k.p.k. a w konsekwencji art. 41 k.p.k.. Odmawiając tak przeprowadzenia określonych dowodów, ponownego ich przeprowadzenia jak i dopuszczenia opinii innych specjalistów niż Sad postępował trafnie i wykazał, że określone dowody wobec nieujawnienia się nowych okoliczności, jak też braku znaczenia okoliczności przywoływanych przez strony nie zmierzają w istocie do wyjaśnienia przedmiotu postępowania, jak i słusznie wskazał, że opinie specjalistyczne jakimi dysponował jako pełne i jasne nie wymagały uzupełnienia.

Odnosząc się do zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów obrazy prawa procesowego w zakresie dotyczącym oceny dowodów wskazać należy, że i te zarzuty są bezpodstawne. Sąd po prawidłowym przeprowadzeniu

postępowania dowodowego, wyjaśniając w toku postępowania wszystkie istotne w sprawie okoliczności stosownie do treści art. 366 § 1 k.p.k. poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o całość zgromadzonego materiału dowodowego, który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z kodeksu postępowania karnego. W uzasadnieniu wyroku, sporządzonym zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy wskazał szczegółowo, które fakty uznał za udowodnione, a które nie i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, w jakim zakresie, jak też dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym, w tym określonym zeznaniom świadków czy ich częściom jak też wyjaśnieniom oskarżonego. Szczegółowo odniósł się też do treści wynikających z opinii i to tak tych dotyczących oskarżonego jak i świadków, ale i tych dotyczących

ujawnionych śladów tak na miejscu zdarzenia jak i w miejscach, które miały związek z przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. Dokonał też oceny czynności procesowych w kontekście okoliczności z nich wynikających jak też podnoszonych w tym zakresie przez oskarżonego i jego obrońcę zarzutów.

Przekonanie Sądu o wiarygodności określonych dowodów, pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. skoro zostało poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, rozważeniem wszystkich okoliczności przemawiające zarówno na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść, a Sąd I instancji procedujący w przedmiotowej sprawie objął swoją oceną całokształt okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów nie uchybiając w żadnym razie treści art. 410 k.p.k..

Co więcej poszczególne dowody ocenił w pełni respektując tak treść art. 4 k.p.k., przydając właściwe znaczenie wynikającym z poszczególnych dowodów okolicznościom, pozostając w zgodności ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Stanowisko Sądu zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów w żadnej mierze nie jest oceną dowolną, Sąd Okręgowy swoje przekonanie ukształtował na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie ma racji skarżący wskazując, że Sąd dokonał dowolnej oceny poszczególnych depozycji

procesowych
oskarżonego, jak
i świadków, czy
dowodów z
dokumentów.

Sąd Okręgowy w
treści
sporządzonego w
myśl reguł
określonych w art.
424 § 1 k.p.k.
uzasadnienia,
szczegółowo wskazał
z jakich przyczyn
uznał dowody
będące podstawą
ustaleń faktycznych
za wiarygodne i w
jakim zakresie, jak
też wskazał z jakich
powodów odmówił
tym dowodom
wiarygodności w
zakresie w jakim nie
znajdowały
potwierdzenia w
innych dowodach,
podobnie też
szczegółowo wskazał
z jakich przyczyn
uznał za
niewiarygodne
wyjaśnienia
oskarżonego, jak i
relacje świadków
mające te
wyjaśnienia
wspierać.
Szczegółowo odniósł
się też do
okoliczności
wynikających tak
z opinii, jak
i dokumentów z
poszczególnych
czynności
procesowych,
dostrzegając ich
mankamenty i

analizując je poprzez
pryzmat
okoliczności
wynikających z
innych dowodów.
Nie sposób przy
tym zaakceptować
stanowiska obrońcy
oskarżonego, jak i
samego oskarżonego
co do tego
nie stwierdzenie
określonych
okoliczności, nie
pozostawienie
śladów w miejscach
wskazywanych przez
świadków jako
miejsce zdarzenia
podważa przyjęcie
przez Sąd
określonych
okoliczności
wynikających z treści
innych dowodów.

W pierwszej
kolejności należy
stwierdzić, że brak
jest podstaw do
uznania, że Sąd
Okręgowy w sposób
nieprawidłowy
ocenił zeznania V. S.
(1) i W. S..

Sąd I instancji
dostrzegł wszelkie
sprzeczności w
relacji V. S. (1),
już na etapie
przesłuchiwania
świadka i dążył do
wyjaśnienia owych
sprzeczności.

Dokonując zaś oceny
tego dowodu, tak
stanu psychiki
świadka, jak i
żadnej z owych

sprzeczności nie pominął lecz poddał ją ocenie w kontekście tak innych relacji tego świadka, jak i relacji jej męża, ale też w kontekście pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym treści wyjaśnień oskarżonego. Nie sposób więc uznać, że dokonana przez Sąd I instancji ocena tego dowodu jest nieprawidłowa, skoro Sąd zastosował przy ocenie tego dowodu wszelkie reguły określone treścią art. 7 k.p.k. i to z należytą starannością. Nie sposób uznać, że zeznania osoby posiadającej nawet znaczne dysfunkcje psychiczne, jakie wynikają z opinii biegłych psychiatrów, jak i z opinii psychologa w odniesieniu do V. S. (1), nie mogą stanowić dowodu w sprawie, w oparciu o który możliwe jest czynienie ustaleń faktycznych. Rzecz jedynie w tym by dowód taki został oceniony, tak w kontekście okoliczności dotyczących stanu psychicznego świadka, ale i

pozostałych okoliczności sprawy-
innych dowodów,
jak też
poszczególnych
relacji i czasu ich
przeprowadzenia.

Dopiero taka ocena
daje możliwość
uznania, czy i
w jakim zakresie
dowód ten jest,
lub nie, przydatny
dla rozstrzygnięcia
sprawy i czy
przysługuje mu
przymiot
wiarygodności i w
jakim zakresie.

Brak jest podstaw
do uznania, że
dowód taki co
do zasady winien
być odrzucony, jako
nie mogący stanowić
podstawy ustaleń
faktycznych.

Sąd I instancji
dokonując analizy
poszczególnych
dowodów, w tym
dowodu z zeznań
V. S. (1) uwzględnił
należycie sytuację
rodzinną
małżonków w tym
fakt, że wymienieni
zamieszkiwali
wspólnie z K. J.
(1), który pozostawał
z wymienioną w
bliskich relacjach
intymnych.

Okoliczność ta nie
dała jednak w żadnej
mierze podstaw do
twierdzeń, że to
W. S. był sprawcą

zabójstwa K. J. (1).
Wskazać bowiem
należy, że K.
J. (1) zamieszkiwał
z małżonkami od
około 3 lat,

a awantury do
jakich dochodziło
w czasie wspólnego
spożywania
alkoholu pomiędzy
domownikami nie
były związane z
agresją W. S.. W.
S. nie przejawiał
w czasie konfliktów
agresji na jaką
wskazuje skarżący.
Taką agresją
przejawiał wobec W.
S. tak K. J. (1),
jak i oskarżony, a
wobec K. J. (1)
jedynie oskarżony,
o czym dobitnie
świadczy fakt, że
K. J. (1) w takich
sytuacjach opuszczał
mieszkanie i chował
się w
pomieszczeniach
gospodarczych. Nie
sposób więc z
samego faktu, że
V. S. (1) i K.
J. (1) współżyli
ze sobą wywodzić
wniosków, że
sprawcą zabójstwa
był mąż V. S. (1).
Podobnie jak z faktu,
że pokrzywdzony K.
J. (1) nie posiadał
rzeczy osobistych
czy też, że w
toku postępowania
na właściwym etapie
tych rzeczy nie
zabezpieczono.

Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazuje na sprawstwo W. S., stąd twierdzenia tak oskarżonego, jak i jego obrońcy należało uznać za bezpodstawne.

Nie mogły o tym świadczyć wypowiedzi W. S. po zdarzeniu, skoro ich treść w sposób oczywisty wskazywała kto był sprawcą jego radości związanej z pozbyciem się K. J. (1). Sąd I instancji okoliczność przedmiotową rozważył z całą starannością, zasadnie dochodząc do wniosku, że tak ta okoliczność, jak i inne sugerowane przez oskarżonego, mają na celu zdyskredytowania świadków, nie podważyły wiarygodności V. S. (1) i W. S. co do przebiegu zdarzenia-jego istoty, będącej przedmiotem osądu. To, że relacje małżonków różnią się, nie podważa ich wiarygodności w zakresie przyjętym przez Sąd, lecz ta rozbieżność również świadczy o braku uzgodnień wersji, która zamierzałaby

do pomówienia oskarżonego. Każda z tych osób obserwowwała przebieg zdarzenia z innej perspektywy i w odmienny sposób się w nie angażowała.

O ile V. S. (1) próbowała ingerować w zachowanie oskarżonego w czasie gdy zadawał uderzenia K. J. (1), o tyle jej mąż pozostawał do momentu wezwania go przez oskarżonego biernym obserwatorem. Sąd Okręgowy wskazał z jakich przyczyn nie uznał za zasadne twierdzeń oskarżonego co do tego, że V. S. (1) mści się za sytuację związane z zachowaniami oskarżonego względem jej rodzeństwa, niej samej, czy z innych powodów. Sąd odwoławczy ową ocenę i w tym zakresie podziela, podobnie jak zasadność odrzucenia insynuacji wynikających z twierdzeń oskarżonego co do pozostawania w zмовie każdej

z osób, której relacja potwierdzała okoliczności wskazane w zeznaniach małżonków S..

Trafne też jest stanowisko Sądu co do braku podstaw do zaakceptowania stanowiska oskarżonego, co do zmowy i zemsty funkcjonariuszy policji za okres gdy oskarżony był działaczem solidarnościowym, ale i co do innych insynuowanych w toku całego postępowania przyczyn dla których poszczególni świadkowie mieli by składać określone relacje procesowe.

Szczegółowo wskazał też Sąd Okręgowy dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do przebiegu wydarzeń mających miejsce tej nocy, a w szczególności jego nieobecności na miejscu zdarzenia w czasie na jaki wskazali świadkowie i to nie tylko małżonkowie S.. Sąd I instancji słusznie uznał, że czas w jakim oskarżony zjawił się na posesji S. wynika nie

tylko z relacji małżonków S., ale i zeznań świadka J. M., świadków B., a czas ponownego przyjazdu potwierdziły też relacje A. L.. Jeśli do tego zważy się na niewątpliwy fakt, że wyjaśnienia oskarżonego pozostają w rażącej sprzeczności z tymi dowodami, a jego wersja zdarzeń nie została potwierdzona przez B. D., ani nie sposób uznać, by potwierdził ją L. K. (2), to niewątpliwie wsparcie jej treścią zeznań świadków, które trafnie uznane zostały za niewiarygodne (zeznania M. i S.) nie mogło prowadzić do stwierdzenia, że oskarżony jest wiarygodny w swojej relacji. Podobnie też nie sposób uznać, że świadkowie zeznający z inspiracji oskarżonego w istocie powzięli wiedzę o tym, że W. S. zamierzał zmienić swoje relacje procesowe przed śmiercią, bądź by jego zgon był spowodowany przez osoby, których relacje procesowe przemawiają

przeciwko
oskarżonemu.

Brak było też
podstaw do
podważenia
dokonanej przez Sąd
I instancji oceny
zeznań świadków
uznanych przez Sąd
I instancji za
wiarygodnych w
określonym
zakresie.

Odnosząc się do
oceny zeznań
małżonków S. nie
sposób też uznać, że
świadkowie
bezpodstawnie
pomówili
oskarżonego o
zachowania jakie nie
były jego udziałem.
Zważyć należy, że
małżonkowie
bezpośrednio po
zdarzeniu nie
zawiadomili o nim
policji, a V. S.
(1) zawiadamiając o
zaginięciu
oskarżonego nie
wskazała wszystkich
okoliczności
zdarzenia. Sąd I
instancji dostrzegł,
że wymieniona,
zanim doszło do
zawiadomienia
policji i wszczęcia
postępowania,
pytała inne osoby
o K. J. (1), a
W. S. wskazywał
na pozbycie się
„karalucha” jak
określał K. J. (1). Do
tych treści odniósł

się Sąd I instancji wskazując, dlaczego okoliczności te nie podważyły relacji świadków co do samego przebiegu zdarzenia i które z tych relacji uznał za mogące stanowić podstawę ustaleń faktycznych, jako wiarygodne w tym zakresie bo znajdujące wsparcie w innych dowodach. Początkowe zachowania świadków są wynikiem tak okoliczności wynikających ze stanu ich psychiki (w tym względzie co do wypowiedzi V. S. (1) zasadnie Sąd dostrzegł okoliczności wynikające z opinii biegłej), ale i zachowania oskarżonego bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, którym oskarżony wpłynął na ich postawę i doprowadził do tego, że do ujawnienia zdarzenia nie doszło bezpośrednio po jego zaistnieniu. Użycie groźby i ujawnienie pewnych okoliczności z kilkudniowym opóźnieniem niewątpliwie pozwoliło oskarżonemu na

podjęcie działań mających na celu uniknięcie odpowiedzialności.

To, że w początkowej fazie V. S. (1) wypierała zaistnienie zdarzenia nie mogło podważyć treści jej późniejszych relacji, nawet w sytuacji gdy te relacje, tak z racji wskazanych przez Sąd I instancji zaburzeń w psychice świadka, jak i upływu czasu nie pozostawały konsekwentne i spójne, co do wielu fragmentów zdarzenia. Nie mniej co do tego, że na terenie jej podwórka oskarżony zaatakował, a następnie bił intensywnie K. J. (1) pięściami po głowie, a działo się w pobliżu hałdy drewna i ogrodu Z., świadek pozostawała konsekwentna, podobnie, jak i co do tego, że K. J. (1) został następnie przy pomocy jej męża przeciągnięty przez roślinność i wywieziony z miejsca zdarzenia, w którym to wyjeździe ona również uczestniczyła. Późniejsza zmiana treści zeznań i podnoszenie

licznych innych okoliczności w tym tej związanej z daniem przez pokrzywdzonego oznak życia w czasie jazdy do miejsca zamieszkania oskarżonego, czy spotkania z K. S. (4), Sąd I instancji dostrzegł i wskazał dlaczego to relacje V. S. (1) z przebiegu eksperymentu procesowego odtwarzana dwukrotnie w toku postępowania przed Sądem stanowiła kluczowy dowód w sprawie. Sąd I instancji szczegółowo odniósł się nie tylko do stanu psychiki świadka i treści wynikających z opinii psychologicznej dotyczącej V. S. (1), ale też wskazał dlaczego w jego ocenie to właśnie wówczas V. S. (1) dokonała relacji przebiegu zdarzenia w sposób zasługujący na przyznanie mu waloru wiarygodności. Trafnie wskazał Sąd I instancji tak na to, że świadek wówczas wykazywała się koncentracją, co niewątpliwie miało wpływ na możliwość odtworzenia przez

nią przebiegu zdarzenia biorąc pod uwagę jej zdolności do spostrzegania i odtwarzania zdarzeń w kontekście tak emocji temu towarzyszących ale i czasu jaki upłynął od owych wydarzeń.

Sąd I instancji w sposób szczegółowy wskazał przy tym jakie okoliczności potwierdzają właśnie te depozycje procesowe V. S. (1) i utwierdzają w przekonaniu, że to im należało przydać walor wiarygodności.

Ta pierwotna relacja V. S. (1), w połączeniu z treścią zeznań W. S., jak też pozostałymi trafnie przywołanymi przez Sąd I instancji dowodami w postaci dowodu z oględzin posesji nr (...) w B., dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia, opinii genetycznych (w tym pozyskanych już na etapie postępowania sądowego) przywołanych przez Sąd, jak i z zeznań świadków uznanych za wiarygodne, dawała pełne podstawy do ustalenia w jaki sposób oskarżony

zachował się
względem
pokrzywdzonego na
posesji S..

Obrońca
oskarżonego
kwestionując ocenę
zeznań świadków
wskazanych w pkt 2
a zarzutu zupełnie
nie dostrzega, że
świadkowie Ci nie
mieli żadnych
powodów by
obciążać
oskarżonego, a
wskazane przez
nich okoliczności
pozostawały od
siebie niezależne
i dopiero ich
całokształt pozwolił
na ocenę kluczowych
dowodów. Ta zaś
wbrew stanowisku
oskarżonego i jego
obrońcy w istocie
potwierdziła, że
oskarżony pozbawił
życia K. J. (1)
w miejscu i
czasie wynikającym
z uznanej za
wiarygodną relacji
V. S. (1).

Oczywistym jest,
że z racji stanu
psychicznego
świadków S.,
dokonując tej oceny
Sąd był nie tylko
uprawniony, ale i
zobligowany przy tej
ocenie posiłkować
się opiniami
biegłych ze
wskazanych przez
siebie specjalności,

mając na uwadze ich alkoholizm i związane z tym zaburzenia. Niewątpliwie ich uzależnienie różne dysfunkcje psychiczne pogłębiły lub je wywołały, nie mniej Sąd Okręgowy nie tylko dostrzegł owe okoliczności, ale i je poddał ocenie. Sąd Okręgowy wbrew stanowisku skarżącego, posiłkując się przy ocenie dowodu z zeznań V. S. (1) opinią psychologiczną, nie zastąpił swojej oceny opinią biegłych w jakimkolwiek zakresie, lecz dokonał oceny tego dowodu w kontekście innych przeprowadzonych w toku postępowania, a treść tak pierwszych, jak i kolejnych relacji V. S. (1) ocenił poprzez pryzmat twierdzeń wynikających z wiedzy specjalnej biegłej. Wynika to wprost z faktu, że Sąd poddał treści wynikające z relacji V. S. (1) ocenie w kontekście pozostałych dowodów, a dowód w postaci opinii biegłych dla czynionej oceny uprzednio również

poddał
wszechstronnej
ocenie. Dopiero
przydanie mu
waloru
wiarygodności
pozwoliło Sądowi na
ocenę określonych
relacji świadka
poprzez pryzmat
owych opinii. Nie
było rolą opiniującej
– psychologa-
stwierdzenie, czy
w jej ocenie
doszło, czy też
nie do pomówienia
oskarżonego przez
V. S. (1), czy W. S.,
ani dokonanie oceny
ich wiarygodności.
Biegła wskazała
jedynie na to jaki
był stan psychiczny
świadków, jak i ich
zdolności w zakresie
postrzegania,
zapamiętywania i
odtworzenia zdarzeń
oraz zdolności do
planowania i
przewidywania
konsekwencji
określonych
zachowań.
Wskazanie przez
biegłą, że
określonych
zachowań nie można
wykluczyć, nawet
przy uwzględnieniu
poziomu
umysłowego
świadków, winno
było i miało
ten skutek, że
to Sąd musiał
zajmując określone
stanowisko,
uwzględnić

przywołane przez biegłą możliwości i zahamowania pewnych predyspozycji świadka. Nie sposób uznać, że treść opinii biegłych wzbudziła nie dające się usunąć wątpliwości w zakresie tego, czy treść zeznań V. S. (1) może być podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie bądź by w ogóle dyskredytowała możliwość czynienia ustaleń w oparciu o zeznania świadka.

Wiarygodność relacji świadka musiał ocenić Sąd I instancji, a w opinii została zawarta niezbędna wiedza specjalna, która pozwoliła Sądowi na odniesienie się do poszczególnych relacji świadka i ocenę ich wiarygodności poprzez pryzmat zawartych w owej opinii twierdzeń i ocen psychologicznych. Stwierdzenie przez biegłą, że świadek nie jest zdolna do zemsty, nie sposób przekładać na wypowiedź V. S. (1) o tym, że zrobiła to z zemsty, bo istotą twierdzenia biegłej było to czy wymieniona

potrafiła by
konsekwentnie
realizować plan (w
tym plan zemsty),
biorąc pod uwagę
stan jej umysłu i
uzależnienie.

Sąd I instancji
wiarygodność tak V.
S. (1), jak i jej
męża ocenił poprzez
pryzmat tak opinii
psychiatrycznych i
psychologicznych,
jak i innych
dowodów
przeprowadzonych
w toku
postępowania w tym
tak odnoszących się
do okoliczności jakie
miały miejsce przed
zdarzeniem, w jego
trakcie, jak i po
zdarzeniu.

Zważyć przy tym
należy, że nie
sposób uznać za
niewiarygodnej
relacji V. S. (1)
co do tego, że
oskarżony w nocy z
22 na 23 sierpnia
2014 roku nie tylko
przyjechał do B., ale
też wraz z nią i
jej mężem spożywał
w ich miejscu
zamieszkania
alkohol, a pobyt
oskarżonego nie
ograniczył się do
15 minut. Te
twierdzenia S.
potwierdza, jak
trafnie wskazuje Sąd
I instancji relacja
K. K. i jej męża,

D. i A. B., ale przede wszystkim zeznania J. M., który brał udział w początkowym etapie spożywania przez wymienionych alkoholu mieszkaniu S.. Wymieniony potwierdził nie tylko obecność oskarżonego w mieszkaniu S., ale i to, że K. J. (1) nie był obecny w czasie owego spożywania alkoholu. To, że osoby zamieszkujące w budynku nie słyszały przebiegu zdarzenia a w każdym razie nie wskazały by dochodziły do nich krzyki V. S. (1) nie podważa jej relacji. Osoby te nie słyszały też odgłosów dobiegających z mieszkania i trudno uznać, że ich nie było, lecz raczej należy stwierdzić, że sąsiedzi byli przyzwyczajeni do tego, że ich sąsiedzi prowadzili określony tryb życia, a spożywanie alkoholu i odgłosy kłótni nie były w tym miejscu rzadkością.

Co więcej trafnie wskazał Sąd I instancji, że również relacje V. S. (1) dotyczące okoliczności

związanych z jej wyjazdem wraz z oskarżonym owej nocy do miejsca jego zamieszkania zostały potwierdzone w oparciu o dowody na których treść wymieniona nie mogła mieć wpływu. Do tych dowodów należą niewątpliwie zeznania A. L., protokół oględzin miejsca ujawnienia obuwia damskiego, jak i wynikające z zeznań K. G. (2) i D. M. (1) twierdzenia, że widziane przez nich obuwie należało do V. S. (1), bo w takim rodzaju obuwia była uprzednio przez świadków widziana. Nie podważa tych twierdzeń niewyzolowanie śladów DNA na owym obuwiu. Wreszcie nie bez znaczenia pozostają twierdzenia świadka Z. tak w zakresie tego kiedy i gdzie ujawnił kłapek należący do pokrzywdzonego, stan ścieżki, ślady krwi na folii, jak i co do tego, że dnia 23 sierpnia V. S. (1) była w posiadaniu kaczki, której nie wyhodowała i nie mogła pozyskać z innego źródła. Okoliczność, że w mieszkaniu V. S. (1) zabezpieczono

dwa klapki, nie zmienia faktu, że i kłapek koloru różowego został zabezpieczony i to z miejsca wskazanego w protokole sporządzonym na tę okoliczność.

Niepamięć V. S. (1) na etapie postępowania sądowego, co do tego ile miała par obuwia tego rodzaju i co się z nim stało, nie podważa relacji K. G. (2), D. M. (1) czy K. G. (1), wreszcie G. P. w zakresie ich twierdzeń, że widzieli owe obuwie i to one zostało zabezpieczone.

Świadkowie Ci wskazywali miejsce położenia owego obuwia w sposób przez siebie zapamiętany, stąd rozbieżność w zakresie miejsca ujawnienia nie mogła zdyskwalifikować samego faktu jego ujawnienia. Sąd Okręgowy wskazał z jakich przyczyn uznał, że miejsce to było tym na jakie wskazała K. G. (2) i co potwierdził protokół z dokonanej czynności, nawet jeśli nie dołączono do owego protokołu zdjęć czy ich nie wykonano. Nie

sposób też uznać, że wszystkie te osoby pozostawały w znowie i by wszyscy świadkowie składając swoje relacje procesowe znali okoliczności wynikające z zeznań V. S. (1), co do tego kiedy i w jakich okolicznościach utraciła kłapek. Dla świadków ta okoliczność pozostawała nie istotna, w czasie jej spostrzegania, nie dla nich nie znaczyła, stąd upatrywanie w różnicach co do miejsca położenia klapka znacznej wagi nie zasługuje na akceptację i nie prowadzi do wniosków jakie wynikają ze stanowiska oskarżonego i jego obrońcy.

Te okoliczności w połączeniu z faktem, że przebieg samego zdarzenia będącego przedmiotem osądu został wsparty dowodami w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia, opiniami genetyków potwierdzającymi, że DNA pokrzywdzonego znajdowało się nie tylko w krwi ujawnionej na przyzbie drewna, ale

i na roślinności znajdującej się na wydeptanej ścieżce po której to pokrzywdzony miał być wedle relacji tak V. S. (1), jak i jej męża ciągnięty, o czym świadczy też znaleziony w tym miejscu kapeć. Relacje świadków, którzy wypowiadali się nie tylko co do stosunków łączących oskarżonego ze świadkiem V. S. (1), ale też w zakresie dalszego jego zachowania, w tym co do okoliczności dotyczących czasu i miejsca ostatnich jej odwiedzin, ale też spalenia należącego do niego pojazdu i uprzedniego przemieszczenia zwłok K. J. (1) w inne miejsce, czyni niezasadnym stanowisko obrońcy co do nieuprawnionego dania wiary zeznaniom V. S. (1) i W. S.. Tak dyskredytowanie zeznań V. S. (1) w zakresie uznanym przez Sąd za wiarygodne, jak i tego, że H. D. powzięła określoną wiedzę od M. K. co do tego, że pomagał ojcu w ukryciu zwłok, czy też jej obserwacje

co do tego w jakim czasie M. K. wrócił po spaleniu pojazdu, zasługiwały na wiarę z przyczyn wskazanych przez Sąd I instancji. To, że świadek pozostawała pod wpływem synów oskarżonego jest oczywiste, tak jak i to, że z powodu tego wpływu chciała zmienić zeznania na takie, które nie obciążałyby oskarżonego.

Tworzenie kolejnej teorii spisku pomiędzy H. D., a osobami potwierdzającymi to, że była w związku z tym pismem w urzędzie nie podważa tego dowodu bo jest po prostu irracjonalne. Sąd dostrzegł w jej relacjach i takie okoliczności, które nie znajdowały potwierdzenia w innych dowodach, a więc nie sposób uznać, że zeznania te ocenił wybiórczo czy nieprawidłowo i by w zakresie przez Sąd wskazanym nie mogły one stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Sąd I instancji szczegółowo wskazał też z jakich przyczyn przydał walor wiarygodności

określonym,
składanym przez V.
S. (1) zeznaniom,
jeszcze zanim bliscy
oskarżonego podjęli
czynności
wzbudzające jej
obawę o swoje
życie i zdrowie.
Trafnie wskazał
Sąd Okręgowy, że
nagranie z
eksperymentu
procesowego,
pozwalające sądowi
na obserwowanie
sposobu
relacjonowania
przez świadka V.
S. (1) przebiegu
zdarzenia, w
kontekście tak jej
skoncentrowania na
tej czynności, ale
i tego, że jej
wypowiedzi były
wówczas logiczne,
a czyniąc je
wykazywała się
również orientacją
co do miejsca
pozostawienia nie
dającego oznak życia
pokrzywdzonego,
nawet jeśli w
zakresie tego
miejsca wyraziła też
swoją wątpliwość.
Spostrzegła w
sposób prawidłowy
i to, że w
miejscu powstał
świeży wykop,
którego jak
wskazała, uprzednio
nie było. To, że
pewne okoliczności
opisywała w sposób
subiektywny
niewątpliwie mógł

mieć wpływ i fakt, że podobnie jak oskarżony w dniu zdarzenia spożywała alkohol co niewątpliwie również zaważyło na braku jej pewności co do tego gdzie pozostawione zostały zwłoki pokrzywdzonego zanim oskarżony odwiózł ją do domu.

Na tym etapie postępowania brak było też podstaw do uznania, że V. S. (1) kieruje się chęcią zemsty, czy odwetu na oskarżonym, skoro jeszcze kilka dni wcześniej wpuściła go do swojego domu i spożywała wspólnie alkohol, co w okresie poprzedzającym zdarzenie powtarzało się zresztą wielokrotnie i co wiązało się z intymnymi stosunkami świadka z oskarżonym. Bez znaczenia jest przy tym czy prawdziwe są twierdzenia świadka co do tego kto jest ojcem jej dziecka.

W kontekście tego dowodu (jak i tych powyżej wskazanych) trafnie uznał Sąd I instancji, że późniejsza relacje

V. S. (1), w szczególności te składane w toku ponownego postępowania dotyczące dawania przez pokrzywdzonego oznak życia w czasie jazdy autem, częstowania papierosami, stękania, braku możliwości podejścia do K. J. (1), spotkania z K. S. (4) na które uprzednio świadek się nie powoływała, ale i wobec ich niespójności z uprzednimi twierdzeniami, jak i braku logiki w twierdzeniu, że w ogóle nigdzie z oskarżonym tej nocy nie jeździła, jak i nielogicznym zaprzeczaniem innym okolicznościom uprzednio wskazanym, a potwierdzonym treścią innych dowodów, które również w toku procesu nie uległy dyskwalifikacji.

Skarżący kwestionując tak fakt, jak i miejsce zgonu K. J. (1) zupełnie nie dostrzega, że i relacja W. S. (której nie odwołał i nie sposób

uznać, że do tego zmiernia) wskazuje, że zgon nastąpił bezpośrednio po pobiciu, Sąd przywołał trafnie względy, które o tym świadczą w tym i tę okoliczność, że oskarżony uznał za niezbędne zabranie go z posesji S. i wywiezienie, a następnie ukrycie jego ciała. Nie czyni tej relacji niewiarygodną to, że małżonkowie odmiennie podają powody dla których doszło do pobicia K. J. (1). Niewątpliwie doszło do spotkania obu mężczyzn i do zdarzenia co do którego przebiegu małżonkowie co do istoty, wbrew stanowisku obrońcy, pozostali zgodni, podobnie jak i co do tego co stało się z ciałem (...).

Skarżący podnosząc zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w kontekście zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków, jak i wyjaśnień oskarżonego przywołał nieprawidłowość owej oceny będącej jednak jedynie polemiką z prawidłową oceną Sądu. Sąd I instancji wszelkie

rozbieżności i sprzeczności tak w kolejnych zeznaniach V. S. (1), jak i W. S. dostrzegł, podobnie jak niespójność jej relacji względem zeznań W. S. i odniósł się do nich podobnie jak i niekonsekwencji innych osób wskazując, którym z tych relacji daje wiarę i czyni podstawą ustaleń faktycznych.

Treść zeznań W. S. również została oceniona w sposób prawidłowy. Sąd na żadnym etapie nie wskazał by świadek ten miał możliwość obserwacji szczegółów zdarzenia, nie mniej trafnie uznał, że jego upośledzenie widzenia nie uniemożliwiało mu zarejestrowania tego co dzieje się na podwórku, bo wiedział kto wyszedł z domu, kto został zaatakowany przez S. K., co w kontekście faktu, że mógł obserwować pewien jego etap, a następnie uczestniczył w przenoszeniu zwłok w pobliżu pojazdu oskarżonego czyni nieuprawnionym kwestionowanie

relacji i tego świadka.

Zeznania W. S. Sąd I instancji ocenił z w sposób prawidłowy, zasadnie przydając im walor wiarygodności, trafnie uznając, że opinia z zakresu okulistyki również wskazuje na to że świadek miał możliwość czynienia obserwacji miejsca zdarzenia, aczkolwiek niewątpliwie wiedza świadka o jego przebiegu była też związana z tym co usłyszał od żony, a niewątpliwie i z tym, że po zdarzeniu był zobligowany przez oskarżonego by uczestniczyć w przeniesieniu (przeciągnięciu ciała). Podobnie przemawiają za tym zasady doświadczenia życiowego. W. S. był samodzielny, a co więcej wykonywał prace w gospodarstwie K. G. (1), w tym przy użyciu sprzętu rolniczego, co również wskazuje na trafność uznania przez Sąd I instancji, że świadek pomimo stwierdzonej jednoocznosci z ograniczeniem zakresu i pola

widzenia w prawym oku zachowywał zdolność do czynienia obserwacji, skoro jego wada wzroku nie eliminowała go z życia codziennego. Oczywistym jest że treść zeznań tego świadka była efektem całokształtu jego wiedzy o zdarzeniu, co Sąd I instancji należycie dostrzegł i uwzględnił. Świadek podczas przesłuchania przed Sądem wskazał z jakich przyczyn jego relacja mająca miejsce po upływie kolejnego okresu czasu od zdarzenia zawierała nieścisłości co do miejsca czynienia obserwacji. Nie mniej Sąd I instancji trafnie wskazał, że W. S. nie widział całego przebiegu zdarzenia, bo jak sam wskazał przez pewną jego część przebywał w domu i niewątpliwie jego wiedza którą dzielił się przez Sądem była związana i z jego wiedzą pozyskaną od żony w okresie późniejszym, jak i tym co mógł sam zaobserwować w czasie gdy na polecenie oskarżonego brał udział w

przemieszczaniu
ciała K. J. (1).
Niemożność
dostrzeżenia
szczegółów
zdarzenia w
warunkach w jakich
miało ono miejsce
dotyczyła by i
osoby posiadającej
sprawny narząd
wzroku,

w sytuacji istnienia
określonych
warunków, jak pora
nocna,
niedostateczne
oświetlenie itp. Co
niewątpliwie nie
sprzyjało takiej
obserwacji na jaką
w uzupełnieniu
apelacji wskazuje
skarżący, a która to
nie musiała wystąpić
by świadek mógł
dokonać obserwacji
i złożyć określone
relacje procesowe
zgodnie ze swoją
najlepszą wiedzą i
wolą.

Nie ma też racji
skarżący, że skoro
inni przesłuchani w
sprawie świadkowie
nie wskazali by
oskarżony dopuścił
się czynu na szkodę
K. J. (1) w nocy z 22
na 23 sierpnia 2014
roku, to treść ich
relacji procesowych
pozostaje bez
znaczenia dla oceny
sprawstwa i winy
oskarżonego. Sąd
I instancji wskazał

z jakich przyczyn określone treści wynikające z zeznań poszczególnych świadków, uznanych za wiarygodnych, potwierdzają owe sprawstwo i winę, jako, że świadkowie wskazali okoliczności, które potwierdziły zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia, uwiarygadniając ich treść.

Analiza zeznań mieszkańców B. wskazuje, że nie mieli oni żadnych powodów by wskazywać na okoliczności potwierdzające wersję małżonków S., nawet jeśli była ona niespójna, a w istocie ich zeznania potwierdzają okoliczności mające miejsce tak przed zdarzeniem, jak i po nim w zakresie którego nie sposób ich zignorować, w kontekście relacji V. S. (1) i jej męża dotyczącym przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem osądu.

Skarżący podobnie jak oskarżony przywołuje okoliczności mające na celu deprecjonowanie

wypowiedzi świadków poprzez wskazywanie, że świadkowie K. G. (3) i D. M. (2) ściśle nie określili np. miejsca gdzie znajdował się kłapek. To zaś nie wpływa na ocenę ich wiarygodności co do tego, że kłapek dostrzegli, w sytuacji gdy jak wynika z treści zeznań tych osób nie przykładali oni żadnego znaczenia do tej okoliczności, a świadek G. P. wprost wskazuje, że trudno wskazać odległość od miejscowości B. orientacyjnie w sytuacji gdy rozmieszczenie domów czyni dyskusyjnym, to gdzie kończy się miejscowość. Nie sposób więc w braku precyzji świadków w tym zakresie dopatrywać się braku wiarygodności w/wymienionych, czy pozostawiania przez nich w znowie tak K. S. (1), K. G. (1) czy z funkcjonariuszami policji w tym funkcjonariuszem G. P., nie będącego wbrew twierdzeniom oskarżonego członkiem rodziny S..

Nie ma też racji obrońca oskarżonego jakoby treść relacji świadków przesłuchanych w sprawie dawała podstawy do czynienia prawdopodobnym wersji zdarzenia prezentowanej w apelacji, jakoby sprawcą zabójstwa K. J. (1) był W. S.. Świadkowie, wbrew stanowisku skarżącego nie potwierdzili ani tego, że W. S. był sprawcą takiego czynu, ani też, że V. S. (1) wskazując określone okoliczności zdarzenia zeznała nieprawdę by chronić swojego męża.

Sam fakt, że wymienieni byli małżeństwem i V. S. (1) z tego chociażby tytułu mogła mieć do W. S. stosunek emocjonalny o niczym nie świadczy. Skarżący, za swoim mandantem mnoży wersje zdarzenia nie mające żadnego umocowania w zgromadzonym materiale dowodowym. Wskazanie, że wymienieni mieli interes w tym

by składać zeznania obciążające oskarżonego nie jest trafne. Zważyć tu należy, że wynikająca z relacji innych osób okoliczność, że oskarżony uchodził za osobę agresywną, wspieraną przez swoją rodzinę wskazuje, że V. S. (1) i W. S. z obawy przed agresją oskarżonego nie narazili by się na pomówienie go o zachowania jakie nie byłyby jego udziałem. Myli się obrońca oskarżonego, że V. S. (1) nie obawiała się oskarżonego jej rola procesowa i postawa tak oskarżonego jak i jego synów niewątpliwie wpłynęła na relacje pomiędzy nią a oskarżonym, bo ich wcześniejsze stosunki się zmieniły i to niewątpliwie z powodu ujawnienia przez V. S. (1) i jej męża okoliczności zdarzenia. Podobnie też nie sposób uznać by pozostali świadkowie chcieli by się narazić członkom tej rodziny.

Owa skłonność do agresji nie jest zaś jedynie wynikiem bliżej nieokreślonych

twierdzeń osób, które słyszały o negatywnych zachowaniach oskarżonego. Wynika też z uprzednich skazań oskarżonego, z opinii biegłej psycholog wskazującej na wysoki poziom nasilenia syndromu agresji, czy z incydentu jaki miał miejsce z Zakładzie Karnym. Przy czym kwestionowanie trafności opinii biegłych tak psychiatrów, jak i psychologa odnoszących się do osoby oskarżonego w żadnej mierze tych opinii nie podważa, skoro nie wykazano by opinie te zawierały sprzeczności czy luki nie pozwalające na uznanie ich za wiarygodne. Trafnie uznał Sąd I instancji, że zasługiwały one na przydanie im waloru wiarygodności i czynienie w oparciu o nie ustaleń co do stanu psychiki oskarżonego w chwili czynu, jak i co do tego czy jest on osobą zdolną do ponoszenia odpowiedzialności za przypisane mu czyny. Sąd dokonał oceny dowodów

w postaci opinii
sądowo
psychiatrycznych
sporządzonych przez
biegłych H. M. i
B. B. (2), G. B. i
I. M. oraz biegłego
psychologa I. K. w
sposób prawidłowy
i wyciągnął z
treści tych dowodów
właściwe wnioski.
Biegli nie tylko
przeprowadzili
badania
oskarżonego,
dysponowali też
określoną wiedzą
jako specjaliści oraz
uwzględnili
całokształt
okoliczności.

Kwestionując
prawidłowość oceny
dowodów z opinii
biegłej z zakresu
opinii sądowo
psychiatrycznej i
psychologicznej dot.
oskarżonego, czy
opinii osmologicznej
skarżący nie wskazał
w czym upatruje
nieprawidłowości w
tej ocenie.

Odnosząc się do
zarzutów
skierowanych
przeciwko opinii
okulistycznej
dotyczącej W. S.
stwierdzić należy, że
skarżący przydaje
nadmierną wagę
wskazanym w tej
opinii treściom, nie
dostrzegając, że
dopiero całokształt

okoliczności
związanych ze
zdarzenie wpływa
na to co mógł
zaobserwować i
wiedzieć świadek W.
S. obecny na miejscu
zdarzenia.

To, że W. S. w czasie
rozprawy przed
Sądem Okręgowym
miał problemy z
przemieszczeniem
się po Sali rozpraw,
nie wskazuje, że
był on pozbawiony
czynienia
jakichkolwiek
spostrzeżeń w
okresie zdarzenia
(na co wskazano
przy ocenie zeznań
tego świadka).
Biegła dokonując
jego możliwości
dokonywania
obserwacji
dysponowała
dokumentacją
medyczną z okresu
zdarzenia, co
niewątpliwie
umożliwiało jej
pełne
wypowiedzenie się w
tym zakresie.

Wbrew stanowisku
skarżącego również
treść pozostałych
opinii
przeprowadzonych
w toku
postępowania w
tym i tych
odnoszących się do
oceny stanu psychiki
oskarżonego została
przez Sąd I instancji

oceniona w sposób prawidłowy. Sam fakt, że skarżący neguje płynące z tych opinii wnioski o tych opiniach skutecznym nie podważa.

Sąd z uznanych przez siebie za wiarygodne opinie wyciągnął też trafne wnioski. Nie sposób przy tym oczekiwać, że skoro opinia np. osmologiczna nie stwierdza śladu zapachowego V. S. (1) na przednim siedzeniu to należało przyjąć, że V. S. (1) w tym miejscu nie siedziała. Sąd prawidłowo ocenił wynikające z opinii wnioski. Nie sposób też uznać by brak obfitej ilości krwi w miejscach na jakie wskazuje skarżący świadczył o czymkolwiek. Oczywistym jest, że pobicie ze skutkiem śmiertelnym nie musi być związane z ze znacznym zewnętrznym zakrwawieniem ofiary.

Również analiza treści pozostałych dowodów uznanych za wiarygodne wskazuje, że Sąd dokonał ich poprawnej oceny i trafnie wskazał,

które z nich
pozwalały na
uznanie
wiarygodności V.
S. (1) i w
jakim zakresie. Z
opinii genetycznych
wynika, że ślad
zabezpieczony z
folii przykrywającej
drewno, substancji
pobranej z drewna
i ślad zabezpieczony
z liścia rośliny
rosnącej przy
wydeptanej ścieżce,
określono profil
DNA K. J. (1), a to
potwierdza zeznania
tak V. S. (1) jak
i jej męża, co
do tego gdzie K.
J. (1) był bity i
jaką drogę następnie
był przemieszczany.
Uzyskano
potwierdzenie
profilu DNA -jego
zgodności z profilem
matki
pokrzywdzonego K.
J. (1) co jest istotnym
dowodem, którego
znaczenia nie sposób
bagatelizować. To, że
na innych śladach
zabezpieczonych z
miejsca gdzie wedle
relacji świadka miał
początkowo zostać
umieszczony K. J.
(1), nie ujawniono
DNA
pokrzywdzonego nie
podważa zeznań V.
S. (1) w zakresie w
jakim Sąd uznał je
za wiarygodne. Nie
sposób też uznać, że
opinia osmologiczna

dyskwalifikuje zeznania świadka V. S. (1), skoro wskazuje, że jej ślad zapachowy ujawniono na tylnej kanapie, a świadek wskazała, że początkowo chciała wsiąść na tył pojazdu, co mogło wiązać się z pozostawieniem śladu. To, że nie znaleziono śladów potwierdzających, że świadek siedziała na przedniej kanapie, a na tylnym siedzeniu był umieszczony K. J. (1) oznacza zaś jedynie to, że takich śladów nie ujawniono lub nie pozostawiono w tym pojeździe. Te wszystkie okoliczności Sąd I instancji należyście rozważył i wyciągnął z nich trafne wnioski o czym przekonuje treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia. Tu wskazać należy, że skarżący zupełnie pomija te dowody, która wskazują na okoliczności potwierdzające zeznania małżonków S. jak i te które wskazują na to, że oskarżony podejmował działania mogące mieć wpływ na poczynienie dodatkowych

ustaleń jak np. fakt celowego spalenia jednego z należących do niego pojazdów.

Również ocena pozostałych dowodów jawi się jako pozbawiona wad na jakie wskazuje skarżący. W sprawie nie wystąpiły też wątpliwości o jakich mowa w treści art. 5 § 2 k.p.k. Sąd I instancji ich nie powziął i brak jest podstaw do uznania, że powinien takowe powziąć. Kierując się tak treścią art. 7, 410 k.p.k. szczegółowo rozważył wszystkie okoliczności wynikające z poszczególnych dowodów w ich wzajemnym powiązaniu i trafnie w oparciu o te uznane za wiarygodne poczynił ustalenie faktyczne w odniesieniu do każdego z zarzucanych oskarżonemu przestępstw.

Niewątpliwie brak jest podstaw do negowania relacji małżonków S. tak co do tego w jaki sposób oskarżony nakazał im określone zachowanie po zdarzeniu i wpływał na ich postawę

by uchronić siebie przed odpowiedzialnością za przestępstwo jakiego dopuścił się na szkodę K. J. (1).

Wbrew stanowisku skarżącego również ocena dowodów, którym Sąd nie przydał waloru wiarygodności była prawidłowa. Sąd Okręgowy wskazał z jakich przyczyn nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, jak i zeznaniom osób, które chciały nawet wbrew swoim uprzednim relacjom chciały w późniejszym okresie jego wersję potwierdzić czy relacjom kolegów M. K..

Sąd I instancji w sposób szczegółowy wskazał z jakich przyczyn uznał, że oskarżony wbrew swoim twierdzeniom nie przyjechał do domu S. jedynie na chwilę, nie był w towarzystwie (...), a następnie tej nocy nie przebywał nad jeziorem w C.. Tak relacje w/w, jak i uznane za wiarygodne w tym zakresie zeznania L. K. (1) wskazują na nie obecność

oskarżonego w C. w nocy z 22 na 23 sierpnia 2014 roku (z synem M., jak i R. M. czy K. S. (3)), a dopiero na kolejną noc. Sąd odwoławczy w pełni stanowisko Sądu I instancji podziela. Sąd Okręgowy i w tym zakresie opierając się o dowody uznane przez siebie za wiarygodne poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne co do rzeczywistego miejsca pobytu oskarżonego w czasie zdarzenia będącego przedmiotem osądu. Odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego i dowodom z zeznań osób wspierających ową wersję Sąd I instancji trafnie dowodzi, że koledzy M. K. mieli powodu by wskazywać czas spotkania w sposób niezgodny z rzeczywistością. Zwłaszcza w kontekście faktu, że K. S. (3) brał udział w spaleniu pojazdu należącego do oskarżonego. Trafnie wskazał Sąd I instancji, że oskarżony w toku procesu podejmował też liczne próby wpływania na jego bieg pomimo, że

przebywał w warunkach izolacji.

Sąd I instancji w sposób szczegółowy odniósł się też do twierdzeń oskarżonego, który wskazywał powody i motywy działania tak świadków, jak i policji mające spowodować jego oskarżenie w niniejszej sprawie, trafnie uznając, że przywołane przez oskarżonego okoliczności nie znalazły potwierdzenia w dowodach, które są jednoznaczne co do braku powodów by policja wobec niego skierowała oskarżenie z przyczyn na jakie się podnoszonych przez oskarżonego w toku procesu.

Skoro zaś dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów została przeprowadzona w sposób prawidłowy i w oparciu o dowody uznane za wiarygodne sąd dokonał ustaleń faktycznych, zasadnie przyjmując, że wnioski z owych dowodów wynikające, to nie sposób kwestionować

poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych tak w zakresie sprawstwa jak i winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k..

Brak ciała K. J. (1) nie wyklucza ustalenia, że pokrzywdzony nie żyje oraz, że jego śmierć była wynikiem działania oskarżonego. Taka konkluzja jest jednoznaczna w kontekście ustaleń poczynionych w oparciu o wskazaną przez Sąd I instancji relację V. S. (1) i jej męża, co do tego jak doszło do zdarzenia, w jaki sposób oskarżony zadawał pokrzywdzonemu uderzenia i do czego one doprowadziły. Nie sposób podzielić stanowiska zawartego w apelacji jakoby nieuprawnione było stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony K. J. (1) nie żył w czasie gdy był przewożony w samochodzie.

Wbrew stanowisku skarżącego twierdzenia V. S. (1) co do tego, że w czasie

jazdy samochodem
pokrzywdzony jęczał
i oddychał czy
kaszłał nie były
wcale
konsekwentne,

a Sąd Okręgowy
uznał je w
tym zakresie za
niewiarygodne i w
związku z tym
nie stały się one
podstawą ustaleń
faktycznych w tej
części. W swoich
pierwszych relacjach
procesowych

świadek

wskazywała, że w
czasie jazdy K. J. (1)
nie dawał żadnych
znaków życia i to
te zeznania świadka
V. S. (1) Sąd I
instancji uznał za
wiarygodne, dlatego
też był uprawniony
do czynienia w
oparciu o nie
ustaleń faktycznych.
W treści relacji
procesowej V. S.
(1) złożonej w
toku eksperymentu
procesowego, jak
i na wstępnym
etapie postępowania
wynikało wprost,
że pokrzywdzony
przestał dawać
znaki życia jeszcze
przy pryzmie drewna
gdzie był bity i z tego
względu oskarżony
postanowił go zabrać
z tego miejsca.
Również świadek
W. S. wskazywał,
że w czasie

przemieszczania
pokrzywdzonego
jego ciało było
bezwładne i nie
dawał on żadnych
znak życia. Jeśli się
przy tym uwzględni
czas przejazdu
oskarżonego do B.

a następnie do
miejsca
pozostawienia
zwłok, to nie sposób
uznać, że K. J. (1)
żył i ustalać wersji
przebiegu zdarzenia
w sposób zawarty w
apelacji, w tym co do
możliwego dalszego
losu K. J. (1). Treść
korespondencji
oskarżonego w
której nagabuje inne
osoby do przesłania
kartek z zagranicy
również świadczy o
tym, że oskarżony
ową świadomość
posiada. Skarżący
jak powyżej
wskazano, nie
wykazał by ocena
dowodu z zeznań
V. S. (1) była
nieprawidłowa w
zakresie w jakim
przydano jej walor
wiarygodności. Sąd
I instancji w
sposób logiczny
wskazał z jakich
przyczyn w jego
ocenie to ta część
relacji procesowej
świadka w której
wskazywała, że już w
czasie przewożenia
żadnych znak życia
K. J. (1) było

jest wiarygodna. Nie jest prawdą jakoby wielokrotne uderzenie pięścią w głowę nie mogło spowodować zgonu pokrzywdzonego i by z racji późniejszej zmiany zeznań w tym zakresie przez V. S. (1) można było uznać, że nie doszło do zgonu K. J. (1) już w tym czasie. Sąd odrzucił zeznania V. S. (1) w zakresie jaki obrońca obecnie akcentuje, wskazał przy tym w sposób logiczny, że zeznania składane na etapie postępowania sądowego są w tej części niewiarygodne, brak więc było podstaw by w oparciu o nie czynił ustalenia faktyczne oczekiwane przez skarżącego. Sąd wskazał przy tym, że poza faktem, że zeznając w toku postępowania przygotowawczego składając relację w toku eksperymentu procesowego świadek wykazała się skupieniem i jej stan psychiczny, ale i obawa przez zemstą ze strony oskarżonego, wykazywana w toku rozpraw, spowodowały, że zaczęła wskazywać odmienny w tym

zakresie przebieg zdarzenia.

Podzielając ocenę dokonaną przez Sąd I instancji, nie sposób uznać, że oskarżony wywoził by K. J. (1) gdyby ten dawał oznaki życia. To właśnie brak tych oznak spowodował, że oskarżony zabrał ciało

pokrzywdzonego z posesji S., a następnie poczynił starania nie tylko by je ukryć, ale też by zatrzeć ewentualne ślady, na co niewątpliwie wskazuje celowy fakt spalania jednego z pojazdów należących do oskarżonego.

Zupełnie pozbawione logiki są twierdzenia obrońcy oskarżonego jakoby do zgonu pokrzywdzonego mogło dojść z innych przyczyn niż z powodu zadania pokrzywdzonemu licznych ciosów w głowę przez agresywnego oskarżonego. Na to, że zadawanie uderzeń z dużą siłą spowodowało zgon wskazuje zaprzestanie dawania oznak życia jak i postawa oskarżonego po zdarzeniu (zabranie ciała i pozbycie

się go w sposób uniemożliwiający dokonanie ich oględzin jak i formalne stwierdzenie zgonu przez właściwą osobę). Brak jest podstaw do uznania, że wielokrotnie zadanie uderzenia w głowę muszą i powinny wywołać tak obfite krwawienie by ślady krwi pozostały na miejscu zdarzenia i przemieszczenia w tym w pojeździe należącym do oskarżonego w ilości na jaką wskazuje skarżący

To, jakiego wzrostu czy wagi jest oskarżony Sąd mógł przekonać się naocznie (wynika to też z treści dowodu w postaci opinii o stanie zdrowia oskarżonego). S. K. miał w chwili czynu lat 57, co nie oznacza, że można było uznać go za osobę starszą niezdolną do zadania ciosów o dużej sile. Przewaga oskarżonego nad pokrzywdzonym pozostaje zaś oczywista szczególnie z powodu wskazywanej przez świadków postury pokrzywdzonego

porównywanej do postury V. S. (1) uwidocznionej tak na zdjęciach jak i w czasie eksperymentu, ale i zeznającej przed sądem I instancji, co jest o tyle ważkie, że jak wynika z zeznań świadka V. S. (1) pokrzywdzony się nie bronił. Z tego też powodu Sąd trafnie wskazał na istnienie owej przewagi oskarżonego nad pokrzywdzonym niezależnie od tego, że nie ustalono wagi i wzrostu K. J. (1).

Odnosząc się zaś do kwestii tego czy oskarżony bijąc w sposób wskazany przez świadka pokrzywdzonego pięściami po głowie chciał go zabić, należy stwierdzić, że trafnie wskazał Sąd I instancji nie tylko na to, że oskarżony uderzając pokrzywdzonego po głowie z całej siły pięściami, krzyczał, że go zabije, ale też nie zaprzestał zadawania ciosów do momentu aż pokrzywdzony przestał dawać oznaki życia. Tak więc nie można uznać, że oskarżony nie działał w zamiarze co

najmniej ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia.

Stąd nieuprawniony jest zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut alternatywny kwestionujący zasadność przyjęcie przez Sąd I instancji, że oskarżony działał z zamiarem ewentualny pozbawienia życia K. J. (1). Sąd I instancji szczegółowo wskazał, z jakich przyczyn poczynił przedmiotowe ustalenia, odnosząc je ściśle do przebiegu zdarzenia, w tym tak wypowiedzi oskarżonego, jak mi sposobu zadawania uderzeń. Zupełnie zaś niezrozumiałym jest domaganie się przyjęcia, że oskarżony wyczerpał znamiona czynu z art. 158 § 3 k.k. w sytuacji gdy oskarżony w przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem osądu nie współdziałał z inną osobą, co wyklucza możliwość przypisania mu czynu o jakim mowa we wskazanym przepisie, niezależnie od faktu, że oskarżony

przewidując
możliwość
popelnienia tego
czynu z tym się
godził.

Upatrywanie zaś
możliwości uznania,
że oskarżony swoim
zachowaniem
wyczerpał znamiona
przestępstwa z art.
156 § 3 k.k. tj.
występku
polegającego na
tym, że sprawca
działa w zamiarze
bezpośrednim lub
ewentualnym
spowodowania
ciężkiego uszczerbku
na zdrowiu
pokrzywdzonego, a
następstwo w
postaci śmierci
„ogarnia
nieumyślnością” na
gruncie
przedmiotowej
sprawy nie znajduje
racji bytu. Różnica
pomiędzy
zabójstwem a
przestępstwem
przewidzianym w
art. 156 § 3
k.k. tkwi w stronie
podmiotowej, do
której Sąd I instancji
odniósł się w sposób
należyty. O istnieniu
zamiaru zabójstwa,
a także postaci
zamiaru, należało
wnioskować przede
wszystkim poprzez
analizę okoliczności
przedmiotowych
danego czynu, co
Sąd Okręgowy

uczynił w sposób prawidłowy. Brak przyznania się oskarżonego do zabójstwa, podobnie jak brak ciała K. J. (1) i oględzin tegoż ciała, jak i wypowiedzenia się w tym względzie przez patologów, nie wyklucza ustalenia, że oskarżony dokonał zabójstwa i taki zamiar zabójstwa pokrzywdzonego rzeczywiście mu towarzyszył. Analizując uzewnętrznione zachowania oskarżonego S. K. wynikające z relacji bezpośrednich świadków zdarzenia, bezkompromisowości w realizacji celu, intensywności zadawanych pięściami ciosów w głowę, ich wielokrotność jak i słowa jakie temu towarzyszyły, nie sposób dokonać odmiennych w tym zakresie ustaleń, a co za tym idzie dokonać odmiennej subsumpcji prawnej zdarzenia będącego przedmiotem osądu.

Reasumując należy stwierdzić, że brak było również podstaw do uznania, że poczynione przez Sąd Okręgowy

<p>ustalenia faktyczne były nieprawidłowe. Wręcz przeciwnie skoro oparto je o prawidłowo oceniony i zasadnie uznany za wiarygodny materiał dowodowy to nie sposób kwestionować tych ustaleń z przyczyn wskazanych w apelacji, które w istocie nie dały podstaw do uznania by ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji była wadliwa i by istniały podstawy do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia któregokolwiek z przypisanych mu przestępstw.</p>			
<p>Wniosek</p>			
<p>1. o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie</p> <p>2. uchylene wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania</p> <p>3. z ostrożności procesowej- przy przyjęciu przez Sąd odwoławczy, iż to oskarżony</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>		

dokonał pobicia K. J. (1), skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji, poprzez zmianę opisu czynu i wyeliminowanie z niego znamienia działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia oraz znamienia skutku śmiertelnego pobicia oraz zmianę kwalifikacji prawnej czynu na czyn na czyn z art. 158 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu kary tego samego rodzaju lecz w łagodniejszym wymiarze, w granicach ustawowego zagrożenia dla tego przestępstwa odpowiadającego okolicznościom czynu,

4. z najdalej posuniętej ostrożności procesowej - przy przyjęciu przez Sąd odwoławczy, iż to oskarżony dokonał pobicia pokrzywdzonego i wyniku tego pobicia K. J. (1) zmarł - wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez zmianę opisu czynu i wyeliminowanie z niego znamienia działania

<p>oskarżonego w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia oraz zmianę kwalifikacji prawnej na czyn z art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie kary tego samego rodzaju lecz w łagodniejszym wymiarze w granicach ustawowego zagrożenia dla tego przestępstwa, odpowiadającej okolicznościom czynu i właściwościom oskarżonego.</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>			
<p>Żaden z wniosków nie zasługuje na uwzględnienie.</p> <p>Skoro Sąd I instancji, uprawnionym składzie nie dotkniętym obrazą art. 41 § 1 k.k. przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe nie uchybiając treści wskazanych przez apelującego przepisów prawa procesowego, a następnie dowody te podał w całości</p>			

ocenie zgodnej z
regułami
określonymi treścią
art. 7 k.p.k.
uwzględniając
wszystkie
wynikające z tych
dowodów
okoliczności i
wyciągając trafne
wnioski z dowodów
uznanych przez
siebie za wiarygodne
i w oparciu
o nie poczynił
ustalenia faktyczne,
których nie sposób
podważyć zarzutami
wskazanymi w
apelacji, stanowisku
tak obrońcy, jak
i oskarżonego, to
poczynione
ustalenia faktyczne
zasadnie
doprowadziły Sąd I
instancji do uznania
oskarżonego za
winnego
zarzucanego mu
przestępstwa
kwalifikowanego z
art. 148 § 1
k.k. popełnionego
umyślnie w zamiarze
ewentualnym
pozbawienia
pokrzywdzonego
życia w sposób
wskazany w opisie
czynu. Brak było
podstaw do
odmiennej oceny
prawnej. Również
orzeczenie o karze
Sąd odwoławczy
uznał za prawidłowe.

Z tych względów
brak było podstaw

do zmiany wyroku
poprzez
uniewinnienie
oskarżonego czy
dokonanie
odmiennej
subsumpcji prawnej,
jak i do uchylecia
zaskarżonego
wyroku i
przekazania sprawy
do ponownego
rozpoznania Sądowi
Okręgowemu.

Sąd I instancji
dokonał też
prawidłowej oceny
dowodów
odnoszących się do
czynów
kwalifikowanych z
art. 245 k.k.
trafnie uznając, że
oskarżony wywierał
na świadków
zdarzenia będącego
przedmiotem
zarzutu I, przy
użyciu gróźb
bezprawnych wpływ
chcąc by tak V.
S. (1), jak i W.
S. nie powiadamiali
organów ścigania o
pozbawieniu przez
niego życia K. J.
(1), czym zrealizował
znamiona czynów z
art. 245 k.k..

Orzeczone wobec
oskarżonego tak
kary jednostkowe
za przypisane mu
przestępstwa, jak
i kara łączna
pozbawienia zostały
ukształtowane w
sposób prawidłowy,

<p>co nakazywało utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy, o czym poniżej szczegółowo.</p>				
<p>3.2.</p>	<p>apelacja prokuratora zarzut rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec S. K. w punkcie 1 wyroku tj. kary jednostkowej wyrażającej się wymierzeniem za czyn z art. 148 § 1 k.k. kary 15 lat pozbawienia wolności, mimo iż prawidłowo ustalonych okolicznościach sprawy, wskazujących na wysoki stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu przejawiającej się w sposobie jego działania, rodzaju naruszonych przez niego dóbr, działania w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. J. (1) przy braku czynnej obrony pokrzywdzonego, jak również przejawiającej się w motywacji sprawcy, okolicznościom działania, rozmiarze ujemnych następstw czynu, a także na wzgląd prewencyjny i wychowawczy cel kary i społeczne</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>		

	<p>oddziaływanie - kara pozbawienia wolności wymierzona S. K. winna być uznana za rażąco łagodną, nie spełniającą wymogów prewencji indywidualnej oraz ogólnej, co w konsekwencji przemawiać winno za wymierzeniem kary w rozmiarze 25 lat, a w dalszej kolejności za rażąco łagodną uznana być winna także kara łączna 15 lat pozbawienia wolności orzeczona w punkcie 4 wyroku</p>			
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>				
<p>Odnosząc się do apelacji prokuratora należy stwierdzić, że i ona jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym. Prokurator nie kwestionując ustaleń Sądu z żadnym zakresie wskazuje, że pomimo uwzględnienia przez Sąd wszystkich okoliczności kara orzeczona wobec oskarżonego za pierwsze z przypisanych mu przestępstw jest</p>				

karą łagodnie niewspółmiernie łagodną. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Skarżący nie dostrzega pomimo obszernego uzasadnienia, mającego wskazywać na ową rażącą niewspółmierność w znaczeniu jej łagodności, że w istocie nie wykazał by wymiar tak ukształtowanej kary pozbawienia wolności za przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. jak i kary łącznej pozbawienia wolności był rażąco niewspółmierny, a więc taki, którego z uwagi na wskazane przez prokuratora okoliczności nie da się zaakceptować.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary jest zarzutem z kategorii ocen. By uznać jego trafność koniecznym stwierdzenie, że różnica pomiędzy karą orzeczoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej jest „bardzo duża”, „wyraźna”, „dająca się łatwo stwierdzić”, a w konsekwencji

nieproporcjonalna. Nie sposób uznać, że Sąd orzekający w tej sprawie owych proporcji nie zachował. Nie mogą świadczyć o tym przywołane przez skarżącego judykaty odnoszące się do zgoła innych stanów faktycznych. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I instancji nie tylko prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności, które winny mieć wpływ na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego, kierując się treścią art.53 k.k. ale też okoliczności te uwzględnił w stopniu dostatecznym, nadając im właściwą rangę. Wbrew stanowisku zawartemu w apelacji stopień winy oskarżonego został uwzględniony w sposób należyty, Sąd I instancji nie tylko dostrzegł to, że oskarżony działał pod wpływem impulsu, że był do pokrzywdzonego negatywnie nastawiony od dłuższego czasu, jak i to, że zaatakował go nie szczędząc swoich sił i energii, jak i nie reagował na słowa V. S. (1) próbującej

powstrzymać oskarżonego przez dalszym zadawaniem ciosów, krzyczał, że pokrzywdzonego zabije, ale tak te okoliczności, jak i pozostałe przywołane za Sądem przez prokuratora, Sąd ten uwzględnił należycie. Nie sposób uznać, że to, iż oskarżony pałał niechęcią do pokrzywdzonego nadaje jego zachowaniu jakąś szczególną rangę zwłaszcza w kontekście faktu, że jak wynika z prawidłowo dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych w dniu zdarzenia oskarżony miał usłyszeć, że K. J. (1) bije V. S. (1), co niewątpliwie wpłynęło na stopień jego agresji względem pokrzywdzonego. Stopień winy w istocie był znaczny, co nie zmienia faktu, że oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się działając w zamiarze ewentualnym i okoliczność ta nie mogła nie mieć znaczenia dla wymiaru kary za zabójstwo. Rację

ma bowiem Sąd I instancji, że postać zamiaru, tym bardziej w przypadku gdy dotyczy czynu pozbawiającego życia drugiego człowieka ma zawsze pierwszorzędne znaczenie w procesie wymiaru kary. Nie sposób bowiem uznać, że oskarżonego należało potraktować tak jak sprawcę, który działa w zamiarze bezpośrednim tzn. chce dokonać zabójstwa i swój zamiar bezpośredni realizuje. W sytuacji gdy prokurator nie kwestionuje prawidłowości ustalenia przez Sąd, że oskarżony przewidywał możliwość popełnienia czynu zabronionego i na to się godził, jak i nie kwestionuje co do istoty okoliczności jakie temu towarzyszyły, nie sposób dowodzić, że podniesionym w apelacji okolicznościom należało nadać inną rangę niż to uczynił Sąd Okręgowy. Zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy, a to z kolei, choć nie

wyklucza możliwości orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności, zwłaszcza w przypadku kumulacji okoliczności jednoznacznie obciążających, to jednak nakazuje mieć wzgląd na wagę tych okoliczności (postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku III KK 28/18).

W przedmiotowej sprawie choć występuje znaczne nasilenie okoliczności obciążających, świadczące tak o wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynu, jak i wysokim stopniu winy, to jednak nie mamy do czynienia z taką ich drastycznością, która uzasadniałaby sięganie po karę w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności. Nie sposób uznać, że za wymierzeniem oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności winno przemawiać sposób jego postępowania tak przed jak i po zdarzeniu (w tym wywiezienie i ukrycie ciała). Niewątpliwie oskarżony uczynił

tak, by uniknąć
konsekwencji
swojego
zachowania, którego
nie planował przed
przyjazdem do domu
S.. Okoliczność ta,
podobnie jak nie
przyznanie się
oskarżonego do winy
czy brak skruchy,
choć nie świadczy o
oskarżonym
pozytywnie, było
związane z
przyjęciem przez
niego określonej linii
obrony zmierzającej
do przygotowania
i realizacji prawa
do obrony, z
tych też względów
nie sposób nadawać
jej szczególnego
znaczenia, podobnie
jak nie
akceptowalnym
zachowaniom
oskarżonego
ukierunkowanym na
dostarczenie
dowodów mających
wpłynąć na proces
gromadzenia czy
oceny dowodów
zebranych w
sprawie.

Zachowanie
względem
małżonków S. nie
może być poczytane
na niekorzyść przy
wymiarze kary za
czyn z art. 148 § 1
k.k., skoro w związku
z tym zachowaniem
oskarżony został
skazany za
przestępstwa z art.

245 k.k., nie sposób więc z powodu tej przyczyny uznać, że oskarżonemu winna być orzeczona kara w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności za pierwsze z przypisanych mu przestępstw. Sposób postąpienia oskarżonego z ciałem K. J. (1), Sąd I instancji uwzględnił należycie. Również stan psychiki oskarżonego został uwzględniony, podobnie jak i cechy jego osobowości.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że przyjęty przez Sąd stopień społecznej szkodliwości czynu winien zostać oceniony odmiennie, oskarżony odpowiadając za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i realizując znamiona wskazanego przestępstwa już odpowiada za zbrodnie i co do istoty treść przepisu uwzględnia już to, że oskarżony godzi w dobro jakim jest życie ludzkie, zaś sposób działania oskarżonego zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe należycie zostały uwzględnione przy

ocenie stopnia społecznej szkodliwości tego czynu.

W konsekwencji należy wskazać, że wbrew stanowisku prokuratora kara została należycie ukształtowana i jako taka jest karą, która nie tylko spełnia cele prewencji indywidualnej ale też i cele społecznego oddziaływania. Nie sposób uznać by orzeczona kara 15 lat pozbawienia wolności nie uwzględniła obu celów we właściwym zakresie i by jej wymiar wskazywał, że Sąd I instancji nadmierną wagę przydał celom wychowawczym i zapobiegawczym owej kary. Niewątpliwie oskarżony jawi się jako osoba zdemoralizowana, lecz ani jego uprzednie skazania, ani inne okoliczności ustalone w toku tego postępowania nie dały podstawy do uznania, że stopień jego demoralizacji jest tak głęboki, że względy prewencji szczególnej w ogóle nie powinny mieć znaczenia dla wymiaru kary za przypisane

oskarżonemu przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i by jedynym wyznacznikiem kary miały być jedynie cele prewencji ogólnej. Brak jest też podstaw do uznania, że na oskarżony z racji swoich cech osobowości może po opuszczeniu zakładu karnego popełnić kolejny czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości i z tego tytułu należy go izolować przez okres wskazany w apelacji.

Kara 25 lat pozbawienia wolności jest drugą pod względem surowości kar przewidzianych w kodeksie karnym. Jej zastosowanie ma charakter wyjątkowy, należy ją stosować do zbrodni popełnianych przez sprawców z zamiarem bezpośrednim, których należy izolować od społeczeństwa z uwagi na zagrożenie, jakie mogą dla niego stwarzać na odpowiednio długi okres. Oskarżony niewątpliwie nie jawi się jako osoba, która z racji tak swojej osobowości, jak

i dotychczasowego trybu życia, a przede wszystkim z uwagi na okoliczności czynu zasługiwała by na taki wymiar kary. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że pomimo popełniania uprzednio przestępstw przeciwko zdrowiu i faktu, że jego zachowanie niewątpliwie było impulsywne, nie było ono podjęte z premedytacją, a sposób działania nie przejawiał się agresją o jakiej mowa w przywołanym przez prokuratora orzeczeniu odnoszącym się do zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Nie można też pominąć, że oskarżony choć przejawiał wcześniej agresję, to w swoim rodzinnym środowisku funkcjonował, pracował dbał o członków swojej rodziny, podejmował się różnych prac i realizował je w sposób, który nie wzbudzały zastrzeżeń. W konsekwencji nie sposób uznać, że kara 15 lat pozbawienia

wolności, również jako kara łączna nie spełni celów jakie kara ma odnieść w stosunku do oskarżonego, w tym tak celu wychowawczego, jak i celu w zakresie prewencji ogólnej i nie będzie skutecznie chroniła społeczeństwa.

Biorąc pod uwagę trafnie ustalone przez Sąd okoliczności czynu jak i te dotyczące osoby sprawcy, których wszak prokurator nie kwestionuje, należy uznać, że kara orzeczona względem oskarżonego nie jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną, lecz należycie wyważoną z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw wymiaru kary i jako taka stanowi należytą reakcję na popełnioną przez oskarżonego zbrodnię zabójstwa, której charakteru w żaden sposób Sąd Okręgowy nie zbagatelizował.

Wniosek

zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez podwyższenie

zasadny

częściowo zasadny

<p>wymierzonej oskarżonemu w pkt 1 wyroku kary jednostkowej pozbawienia wolności za czyn z art. 148 § 1 k.k., poprzez wymierzenie mu kary 25 lat pozbawienia wolności na podstawie art. 32 pkt 4 k.k.</p> <p>b) podwyższenie wymierzonej oskarżonemu w pkt 4 wyroku kary łączną poprzez wymierzenie mu na podstawie art. 88 k.k. kary 25 lat pozbawienia wolności,</p> <p>pozostawienie pozostałych rozstrzygnięć w mocy</p>	<p># niezasadny</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>			
<p>wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie z przyczyn wskazanych w pkt. 3.2.. Sąd I instancji wymierzył karę współmierną tak co do wagi, jak i charakteru czynu z art. 148 § 1 k.k., mając</p>			

na względzie tak sposób popełnienia przestępstwa, jak i towarzyszące temu okoliczności, ale i właściwie oceniając osobę sprawcy, trafnie i prawidłowo dostrzegając i uwzględniając okoliczności wskazane w treści art. 53 k.k.. Orzeczona kara, wbrew stanowisku prokuratora, nie jest karą rażąco niewspółmiernie łagodną, jest karą należycie wyważoną , podobnie jak kary za przestępstwa z art. 245 k.k.. Również kara łączna pozbawienia wolności została ukształtowana w sposób należyty i uwzględnia ona należycie cele określone w art. 85 a k.k.. Kara 15 lat pozbawienia wolności winna spełnić swoje cele tak w zakresie wychowawczym jak i zapobiegawczym ale i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

4.
***OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE***

UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
4.1.		
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
ROZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
5.		
1.7. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
5.1.1.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Wyrok Sądu Okręgowego w całości tak co do sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie wszystkich przypisanych mu przestępstw, jak i w zakresie kar tak jednostkowych, jak i kary łącznej pozbawienia wolności oraz pozostałych rozstrzygnięć.		
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
1.8. Zmiana wyroku sądu		

<i>pierwszej instancji</i>			
5.2.1.	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwięźle o powodach zmiany			
1.9. <i>Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</i>			
1.1.7. <i>Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</i>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem			

szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
1.1.8. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
1.10. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia wyroku z	Przytoczyć okoliczności		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia wyroku z	Przytoczyć okoliczności		
	Oskarżony został zwolniony od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego z uwagi na aktualną sytuację majątkową w myśl art. 624 § 1 k.p.k.		

7. PODPIS	
del. SSO Dorota Mazurek SSA Małgorzata Jankowska SSA Stanisław Stankiewicz	

1.11. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	obrońcy oskarżonego		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja			
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	

#	brak zarzutów		
0.1.1.4. Wnioski			
#	uchylenie	#	zmiana

1.12. Granice zaskarżenia			
Kolejny numer załącznika	2		
Podmiot wnoszący apelację	prokuratora		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	wymiar kary za czyn z pkt I i kary łącznej pozbawienia wolności		
0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
0.1.1.4. Wnioski		

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------